Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.

Nr. 30. Kraków — Katowice — Lwów — Warszawa — Wilno 26 lipca 1931 roku. Rok III

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 — Rocznie 16·— złotych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 110·18
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	75 groszy.
Kronika „ „	50 „
Nadesłane „ „	40 „
Zwykłe „ „	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Kupujcie u chrześcijan!

Naród wydziedziczony.

Kraków, dnia 23 lipca 1931.

Dzięki swej karnej a energji pełnej organizacji, kierowanej przez tajemne światu chrześcijańskiemu zwierzchnictwo, **potrafili żydzi skupić w swoim ręku wszelkie siły gospodarcze i polityczne świata. Dopomogły im do tego w niemałej mierze loże masońskie organizacje socjalistyczne i komunistyczne**, których są twórcami, a dziś jawnie lub skrycie ich kierownikami i władcami.

Niemasz atoli w całej Europie kraju, któryby żydzi tak omotali swemi mackami, jak Polska. Podbój Polski najzupełniej porównać można z podbojem Egiptu przez nich przed 4000 lat. **Egipt stał wówczas na niesłychanie wysokim stopniu kultury.** Kapłanom egipskim nie obce były siły i prawidła natury; dotąd np. nie udało się naszym fizykom **zgłębić prawideł** hydraulicznych, według których egipscy mistrze budownictwa zakładali liczne wodociągi. Obszerne, posiadali wiadomości z dziedziny astronomji. Znali doskonale już wówczas naukę czytania i pisania, znakomicie obeznani byli z elektrycznością i piorunociągami. Nie obce były egipskim kapłanom i podstawowe zasady chemji. Wyrabiali przecież wszelkiego rodzaju olejki i oleje, glicerynę, mydło, papier, szkło, pachnidła, napoje, piwo i t. p. Znali nawet fabrykację prochu i jego właściwości.

Stali więc Egipcjanie na bardzo wysokim szczeblu rozwoju, a jednak dali się zawojować przez swą nieopatrzność, nieoględność, bierność i łatwowierność żydom, którzy wtargnęli do ich kraju około 2 tysiące lat przed Nar. Chrystusa Pana.

Jak u nas w Polsce dziś, tak żydzi **w Egipcie** wówczas **opanowali natychmiast handel, ziemię zamienili na towar, wdarli się do wszystkich urzędów, zostawali nawet kapłanami egipskimi, rękę swą położyli na wszelkich urządzeniach społecznych i publicznych, utrzymywali na swym żołdzie obce hordy wojskowe i policję, przez które trzymali Egipcjan w szachu i z wolnych obywateli porobili swych niewolników roboczych.**

Podobnie postępują dziś w Polsce.

Zabrali nam już w dwóch trzecich ziemię, wywłaszczyli nas z nieruchomości po miastach, opanowali wszelkie urzędy komunalne i samorządowe, wdarli się do urzędów państwowych nawet na najwyższe stanowiska, zagarnęli całkowicie handel i częściowo rzemiosło, wyzuli nas z praw prawych dziedziców tej ziemi i bezpośrednich konsumentów pracy naszej twórczej i zamieniają nas powoli w bydło swoje robocze.

Wiedząc jak wielkim czynnikiem są dzisiaj zdobycze kulturalne położyli swe ręce zachłanne i na nie. — Uczelnie **nasze, szkoły średnie uniwersytety, akademje przepełnione nimi, w wschodniej Małopolsce i na Kresach stanowimy po miastach już znikomą mniejszość, zafukaną, ujarzmioną przez nich.** Od Przemyśla począwszy nasi adwokaci stanowią zaledwie 8 proc. ogólnej swej liczby, nie inaczej medycy, inżynierowie budowniczy, aptekarze, jak wogóle cała inteligencja zawodowa. **Lud, jak i stan średni żyje u żyda w niewoli, żyd ma wpływ na wszelkie nasze życie społeczne, gospodarcze i polityczne, żyd drwi sobie z ustaw, dekretów, przepisów, rozporządzeń i kodeksu cywilnego i prawnego, jest już panem tej ziemi,** my zaś bezwolnymi i przez nich kierowanymi i wydziedziczonymi na tej ziemi helotami.

Zubożenie nasze na ziemi praojców naszych szybkim postępuje krokiem. Widać to obecnie po całokształcie naszego życia. Przecież **żydzi zapanowali bezpośrednio na naszych plażach w naszych uzdrojowiskach. Krynica, Zakopane, Rabka, Szczawnica, Iwonicz, Truskawiec, Ciechocinek nie Polakom już dzisiaj przywracają siły i zdrowie, bo gdziekolwiek się nam obrócić, wszędzie niepodzielnie panoszy się żywioł żydowski, gdy żywioł polski potulnie chowa się po kątach, by tylko nie narazić się żydowskim gościom, by tylko nie mieć jakiego z nimi zatargu o lada błahostkę, bo z niego żyd zawsze jak kot wyjdzie cało i stanie na czterech nogach, a chrześcijanin odcierpi za nahalność, arogancję i bezczelność żydowską.**

Teatry, koncerty, miejsca rozrywkowe ich pełne, a **ty Polaku siedź cicho i potulnie, jeżeli ci przypadkowo kieszeń pozwala z nich korzystać, bo inaczej uważany będziesz za niepożądanego intruza przez wszechpotężne żydostwo, któremu zamącasz pobyt i nastrój panów tej ziemi.** Kina, kawiarnie, lokale nocne, przepełnione żydami, **a ty, Polaku, w szarym końcu siadaj sobie przy herbatce czy kawce, spokojniuteńki, zafukany, zafrasowany, bo nie czujesz się swojsko bo nie odpowiadasz miejscu i towarzystwu żydowskiemu, które rozrzuca się po niemiecku na tej ziemi, którą zohydza i plugawi głośno.**

W tramwajach, kolejach, autobusach **ustępuj grzecznie i po rycersku miejsca żydowskiemu żywiołowi, aby głośno nie rzucono obelgi: „polska kultura" lub soczyściej „polska świnia"**, co aż nazbyt często można usłyszeć od rozwydrzonych bezkarnością „pierwszych obywateli" kraju naszego.

W czasie powojennym opanowały wszelkie dziedziny sportu umysły naszej młodzieży. Szybko zorjentowali się w tem żydzi: Zaczęli się zajmować na gwałt tenisem, automobilizmem, wioślarstwem, piłkarstwem, pływaniem, (w Krakowie jest nawet na całą Polskę najliczniejszy i najlepszy klub żydowski), **i grają we wszelkich dziedzinach sportu pierwszorzędną rolę, nie dlatego, by umieli doprowadzić w jakiej gałęzi jego do mistrzostwa, lecz dlatego, by z pomocą usłużnych „szabesgojów"**, których wszędzie jak dokuczliwych much w gorące lato w Polsce w bród, **narzucać się na sędziów i czerpać dochody i jątrzyć, rozdrażniać, rozbijać, demoralizować i — panować.** A gdziekolwiek jaki klub żydowski współzawodniczy z chrześcijańskim tam **niekulturalne sposoby, oszustwa, kłótnie bijatyki** (N. Sącz, Radom i t.d.), które częstokroć wywołują za sobą krwawe rozruchy jak w Radomiu.

Po blisko czterech tysiącach lat, od czasów egipskich żydostwo nic się nie zmieniło. Jak wówczas z Egipcjan, którzy im użyczyli gościny, porobili swoje bydło robocze, swych parjasów, tak samo postąpili z nami. **Inne narody potrafią się jeszcze przed nimi bronić.** Zakazują im pobytu w uzdrowiskach, nie wpuszczają do hoteli, do restauracji, odgraniczają się od nich chińskim murem.

My od wieków, mając ich za „miłych" sąsiadów, wzrastając i starzejąc się pokolenia za pokoleniami — wraz z nimi zobojętnieliśmy na ich bezeceństwa, wszelkie zło zidentyfikowaliśmy z pojęciem żyda, na co machamy najwyżej ręką i aniśmy się spostrzegli, jak zostaliśmy przez nich zawojowani, jak **znieczuliliśmy się na** ich łajdactwa, jak na ulicy ustępujemy im trwożliwie z chodnika, by nas arogancko po semicku nie potraktowali; **staramy się zaspakajać ich nigdy nienasycone żądze, czynimy dla nich coraz to nowe ustępstwa, obdarzamy ich coraz większemi przywilejami, czapkujemy im pierwsi za zaszczyt i honor, poczytujemy sobie ich ucisk dłoni i ich podchlebstwo, i ani czujemy, jak nisko się upadlamy, ani zdajemy sobie sprawy, że już na naszej ziemi**

JESTEŚMY NARODEM WYDZIEDZICZONYM.

Żyd rozpostarł już nad ziemią polską bezsporne, jak kiedyś nad Egiptem, swe panowanie, ziemię i życie zamienia nam w piekło, a przez polskie niwy, gaje, lasy i osiedla ludzkie przebiega przeraźliwe wołanie złowrogich kruków: **„Vae victis!"** (biada zwyciężonym")

Niezdolni do męskiego czynu, staramy się uszy zatkać, by nie słyszeć przerażającego tego krakania, oczy zamykamy, by nie patrzeć na obraz naszego upodlenia obecnie a daleko straszliwszego w przyszłości. A pewien siebie zwycięzki na ziemi polskiej Juda, pełen pogardy plwa nam w twarz, zda się, słowami Mickiewicza:

„Ja wam zarazę przyniosłem,
„Pocałowaniem wszczepiłem w duszę
„Jad, co was będzie pożerać!

I jakby zachloroformowani, jakby haszyszem odurzeni, jakby absyntem pijani, jesteśmy nie czuli, bez nerwów bez woli, i znosimy z poddaniem jarzmo **helotów,** nie starając się nawet myśleć, co w przyszłości będzie.

Estera dokonała swego! Pocałunkami swemi przez Kazimierza wszczepiła w cały naród „truciznę, jad, co nas stale pożera", że nawet nad naszym losem zastanawiać się, że nawet o ratunku myśleć nie chcemy, bośmy już nietylko z ziemi, lecz i z sił moralnych i duchowych narodem wydziedziczonym przez żydów. **Esteha.**

Jak dzielni Pomorzanie

bronią się przeciw szarańczy żydowskiej.

Bydgoszcz, która należy do Wielkopolski jeszcze, ciąży najzupełniej ku Pomorzu, i ma również być z Pomorzem połączona. Miasto to aż do r. 1847 było wolne od żydów, żydom osiedlać się w Bydgoszczy było zakazane i dopiero w r. 1847 rząd pruski zakaz ten zniósł. Żydzi wówczas gromadnie osiedlali się w tem mieście i przed wielką wojną już posiadali tam swą synagogę i swą gminę. Po przyłączeniu Bydgoszczy do Polski żydzi Bydgoszcz opuścili, udając się do pruskiego „faterlandu". W ich miejsce znowu naszli miasto to żydzi ze wschodu, którzy dziś liczą tam już 1 i pół proc. ludności, czyli na 120 tys. mieszkańców przeszło tysiąc i którzy ponownie utworzyli tam gminę swoją.

Dzielni Bydgoszczanie, jak wogóle Wielkopolanie i Pomorzanie, jak mogą, tak bronią swych dzielnic przed zalewem żydowskim, lecz wobec prądu i ducha czasu wiele zdziałać nie mogą.

„Gaz. Bydgoska" żaliła się też niedawno w artykule: „Coraz lepiej" na trudności, jakie stawia się kupiectwu bydgoskiemu, które pała chęcią odświeżenia hasła: „swój do swego, po swoje".

Na żale te odezwał się energicznie po męsku, zawsze pełen werwy i animuszu bojowego „Dziennik Bydgoski" następująco:

„Pragniemy zwrócić uwagę komu należy, że podobna taktyka (faworyzowania żydów — przyp. Red.) **byłaby z miejsca skazaną na niepowodzenie. Nietylko przeciw faworyzowanym żydom ale i faworyzującym ich czynnikom — zwróciłaby się cała opinja tutejsza polska — bez różnicy i wyjątku. Ktoby w walce tej stanął na uboczu — postawiłby się poza nawiasem polskiego społeczeństwa.**

Tak może przemawiać tylko zdrowe pismo do zdrowego społeczeństwa.

Czytając powyższą uwagę „Dzien. Bydg." **nie możemy się tutaj w Małopolsce oprzeć poczuciu wstydu i upodlenia ducha.** Bo cóż z nas żydostwo w Małopolsce uczyniło?

Posłuchajmy, jak o roli żydostwa w Małopolsce i zgubnej jego działalności na naród polski pisze ten sam dziennik.

Pisze bowiem pod nagłówkami:

„Zaborcy próbowali na nas trutki żydowskiej".

„Co z tego wynikło w Galicji?"

„Rządy zaborcze posługiwały się chętnie w stosunku do Polaków — żydami. Najmniej może rząd pruski, który wiedział, że jest to najskuteczniejsza droga do demoralizacji społeczeństwa. Wolał raczej brutalnie wynaradawiać, aniżeli demoralizować Polaków.

W wygrywaniu żydów przeciw Polakom celowała Austrja. I nietylko przeciw Polakom — ale Słowianom wogóle. Rzecz charakterystyczna, że Austrja, ten raj żydowski, w którym żydzi zadomowili się we wszystkich komórkach państwowych, samorządowych, gospodarczych, kulturalnych itd. — **nie uznawała narodowości żydowskiej jako takiej.** Uznawała jedynie religję żydowską. Przyświecał temu cel. Żydzi, deklarujący się najchętniej jako Niemcy mojżeszowego wyznania, **wzmacniali sztucznie żywioł niemiecki,** znajdujący się w Austrji w liczebnej mniejszości. To samo było **na Węgrzech,** gdzie **żydzi, żdzierając skórę z Rumunów i Słowaków, występowali jako Madziarzy mojżeszowego wyznania.**

W dawnej Galicji **występowali żydzi jako Polacy mojżeszowego wyznania.** I jako tacy wdzierali się wszędzie, łudząc żywioł polski, że to jemu przybywa sił. Tymczasem rosła tylko liczba — ale **malała cnota, tradycja, hartowność i zamożność polska.** W dodatku **żyd był tym Polakiem — aż do granicy galicyjskiej.** Gdy pociąg, wiozący go do Wiednia minął Trzebinię, — żyd zaczynał w wagonie odrazu mówić po niemiecku Pozatem wogóle **krocie i tysiące żydów, tych „Polaków mojżeszowego wyznania" używało na ziemi polskiej najbezczelniej żargonu z silną domieszką niemczyzny,** tak w słowie, jak akcencie bez jakiegokolwiek śladu mowy polskiej. I trzeba tylko było najłagodniej mówiąc, naiwnych Polaków, aby trwać w wierze zlania się narodu żydowskiego z naszym. Ładny Polak, unikający jak ognia mowy polskiej. **Ile ta wiara kosztowała?** — oglądać można na miejscu. **Wystarczy przejechać Małopolskę i zawadzić o parę jej miast. Nie dziw, że żydom niespieszno w nich pakować emigracyjne tobołki.**

Ale ci Polacy mojżeszowego wyznania **nietylko wyssali gospodarczo swoją polską macierz. Umieli oni obniżyć hart i lot polskiego ducha.** Potrafili zaustrjaczać swoje otoczenie. **Oni byli w zamian za koncesje i płazem puszczane szacherki asenterunkowe, czy niechlujstwa administracyjne** — najwierniejszymi służkami pana starosty i innych czynników rządowych. **Oni** jako urzędnicy, mimo urzędowego języka polskiego, **podtrzymywali kult dla języka niemieckiego,** a tam, gdzie n. p. **w służbie kolejowej** obowiązywała korespondencja niemiecka, **roiło się w biurach od żydowskich urzędników.** Śmiało rzec można, że gdyby nie żydzi — ów przydomek czarno-żółty Polak (kolor sztandarów austrjackich) nie byłby się nigdy narodził".

Słuszne to zapatrywania. O wypowiedzenie nam tej prawdy w oczy gniewać się może chyba bezmyślny szabesgoj, lecz nie człowiek rozumny i trzeźwo patrzący na sprawę.

Dziś ponosimy tylko skutki tej łatwowierności i zaślepienia naszych ojców, na które duża część naszego narodu jeszcze choruje.

Trzeba nam więc czemprędzej zawrócić z tej drogi.

Tonący okręt niemiecki opuszczają żydowskie szczury.

NIEMCY ZBANKRUTOWAŁY. — PRZESZŁO MILJARD MAREK ZNAJDUJE SIE W OBIEGU BEZ POKRYCIA. — MASZYNA INFLACYJNA ZASKRZYPIAŁA. — ŻYDZI UCIEKAJĄ Z KAPITAŁEM Z NIEMIEC.

W dzienniku francuskim „La Liberte" pisze znakomity francuski publicysta Jacque Bainville, że przyczyn **niemieckiego krachu finansowego szukać należy w braku zaufania, który głównie wykazał naród niemiecki sam.**

Już masowa ucieczka kapitałów obcych wykazuje, że posiadacze ich **zostali raptownie przejęci strachem** — **przed czemś tajemniczem i nieokreślonem, co ma się stać w lipcu lub sierpniu.** Są to miesiące, **nadające się do rewolucyj i wybuchu wojny.**

Mówią — pisze dalej Jacque Bainville — że **liczne rodziny żydowskie wraz z kapitałem wyemigrowały zagranicę z obawy przed zamachem stanu ze strony Hitlera, zaburzeniami antysemickiemi, pogromami itd.**

Zdaje się, że Jacque Bainville się nie myli.

To co się w Niemczech dzieje, — zwiastuje jakąś tajemniczą przyszłość pełną trwogi. Stoimy przed zagadką, którą rozwiąże najbliższa przyszłość.

Żydzi uciekają z tonącego okrętu niemieckiego, jak szczury. Coś w tem jest, coś w tem tkwi.

Na zgliszczach i zwaliskach sadyb żydowskich.

ZNISZCZONA I SPALONA DZIELNICA W SALONIKACH. — ZOŁNIERZE UPRZĄTAJĄ GRUZY. — Z DWÓCH TYSIĘCY NAPASTNIKÓW ARESZTOWANO 5 OSÓB. — ANI JEDEN DOM NIE ZOSTAŁ CAŁY. 50 RODZIN ŻYDOWSKICH GNIEŻDZI SIĘ W SYNAGODZE. — WRZENIE WŚRÓD LUDNOŚCI GRECKIEJ TRWA NADAL. — DZIKIE PRETENSJE ŻYDÓW.

Teraz dopiero nadchodzą bliższe szczegóły o nocy św. Bartłomieja, jaką ludność grecka urządziła żydom.

Dzielnica Salonik, Campbell, którą spalono i zniszczono, **przedstawia jedno wielkie rumowisko zgliszczy i zwalisk.** Nie ulega kwestji, że **11 baraków** żydowskich, w których powstał pożar, podpalono za użyciem benzyny i nafty. **Ani jeden dom w całej tej dzielnicy nie został cały.** Dostępu do tej dzielnicy strzeże wojsko, które uprząta gruzy. **Z synagogi salonickiej pozostały tylko mury, wśród których zamieszkuje 50 rodzin żydowskich,** które straciły dach nad głową. **Dziwnym trafem ocalała „Arka Przymierza", lecz pusta. Rodały zniszczono, pergaminy stare podarto.**

Szpital żydowski „Bikur Cholim" przepełniony rannymi i chorymi. — Owej nocy pogromowej nie mógł sobie personał szpitalu dać rady. **Napadnięto prawie równocześnie przecież dwie dzielnice żydowskie: Campbell i Kalawaria, więc rannych żydów znoszono tuzinami do szpitala.**

Ustalono, że na dzielnicę Campbell napadło około 2000 ludzi, którzy przeważnie przybyli z Kalawarji po dokonaniu tam pogromu. **Aresztowano dotąd nikłą jedynie liczbę winnych, bo 5 osób.**

Chwilowo panuje w Salonikach spokój. Ludność grecka jednakże nie uspokoiła się i można być pewnym, że gdyby nie obecność wojska, rozruchy powtórzyłyby się znowu. **Żydzi wołają o 200.000 dol. na odbudowanie spalonych dzielnic i sądzą,** że rząd grecki większą część tej sumy pokryje.

Dzikie to cokolwiek pretensje, bo wiemy, że 11 lichych baraków prócz nędznych, niechlujnych domków zostało spalonych, a mało tylko wśród nich wartosciowych domów.

Rodzin żydowskich bez dachu nad głową ma być 1,500, dawniej głoszono 200. Na razie panuje spokój, lecz istnieje groźna obawa, że zaburzenia się powtórzą.

Żydzi oczywiście płaszczą się obecnie w uniżoności wobec rządu greckiego i zapewniają o swej lojanlości.

Prasie greckiej zabroniono pisać o rozruchach, stąd szczupłe tylko wiadomości.

——o§o——

Twórców i budowniczych Salonik

prześladuje i morduje się, a świat milczy.

ŻYDZI W NICZEM W SALONIKACH NIE ZAWINILI. — LICZĄ W MIEŚCIE TEMJEDNĄ CZWARTĄ LUDNOŚCI. — BYLI JUŻ ZA CZASÓW CHRYSTUSA TWÓRCAMI I BUDOWNICZYMI SALONIK. — ZA TURKÓW DOBRZE IM SIĘ POWODZIŁO, A SOBOTA BYŁA ŚWIĘTEM OGÓLNEM. — OBRZYDLIWE PRZECHWAŁKI ŻY DOWSKIE.

Biedni ci żydzi! Niema już prawie kraju, w którymby żydów nie prześladowano, nie mordowano, a dobytku nie palono. „Nowy Dziennik" w nr. 177 z 4. 7. rozdziera nad pogromem w Salonikach swe szpalty i biada jak Jeremjasz nad upadkiem Jerozolimy, **że „pogrom ten spadł, jak grom z jasnego nieba", zupełnie niespodziewanie, i „że urasta do potwornych rozmiarów, o jakich** zapomniano od czasów Kiszyniewa i **białych wojsk na Ukrainie.**

Nie musiałby autor artykułu tego chyba być żydem, by nie szydzić z „gojów" z nas Polaków. Potrącając o ostatnie wypadki w Radomiu, drwi, że **powodem rozruchów w Salonikach nie był „żaden mecz tamtejszej Makkabi" ani podobne konflikty,** które zazwyczaj z ludnością żydowską nie mają nic wspólnego. Za fałsz uważa również, jakoby kilku członków salonickiej Makkabi brało udział w konferencji bułgarskich komitadżi, dążących do oderwania Macedonji od Grecji.

Nie mogąc zaś znaleźć powodu do wybuchu pogromów żydowskich, tak bałamuci czytelników swego pisma:

„Kiedy się chce rzucić bezkrytyczny tłum na ludność żydowską, ma się zawsze pod ręką argument o **„zdradzie** żydowskiej, o żydowskiej **„nielojalności", o „paktowaniu" żydów z wrogiem państwa, „szkodzeniu" interesom państwa zagranicą... Ponieważ** na terenie Grecji, jak i Jugosławji problem macedoński ciągle jest zaostrzony, — przeto nic łatwiejszego, jeśli się chce uderzyć w żydów, jak inspirować opinję publiczną w tym duchu, że żydzi są zwolennikami zjednoczonej Macedonji, tzn. przyjaciółmi ościennego państwa — Bułgarji... Są to wszystko rzeczy, niestety, tak dobrze nam z analogji znane..."

A więc rzeczy te z anologji im znane, to znaczy, nie prawdą jest, jakoby żydzi, gdziekolwiek i kiedykolwiek byli nielojalnymi lub naród, wśród którego żyli, zdradzali. **Ależ to już bezczelność, na jaką zdobyć się może tylko z gruntu zła, przewrotna dusza semicka, by zaprzeczać temu w oczy, na co miljonowe istnieją dowody, na co myśmy sami w czasie okupacji Małopolski przez Rosjan i wschodniej Małopolski przez Ukraińców własnemi oczyma patrzeli.** Jeszcze wobec rozlewu krwi, jaki swą zdradą, wyzyskiem i przewrotnością w Salonikach spowodowali mają czelność wołać **„że żydzi greccy są elementem nawskroś lojalnym i cieszą się życzliwością rządu".**

Wszędzie więc to samo! Rządy ich ochraniają i popierają na każdym kroku, a prosty lud i średnie stany, które w kompromisy bawić się nie lubią i nie dbając, co Liga Narodów, co inne narody na to powiedzą, młócą ich, że aż stary Abraham budzi się z drzemki i woła do Aarona: „Słuchaj, naszych znów biją".

Mimo przekonywujące dowody, wszędzie są niewinnymi barankami a natomiast złe goje dla nich wilkami, bo nie pozwalają im na swobodne uprawianie ich bezeceństw.

Winę upatruje autor jedynie w tem, że „istnieją", że „są na świecie". I ma słuszność, gdyby ich nie było na świecie, ile krwi rozlewu byłaby sobie oszczędziła ludzkość. Gdyby ich nie było na świecie, napewno nie byłaby szlachta francuska wyginęła po gilotyną w rewolucji francuskiej, napewno żniwo śmierci nie byłoby tak obfite w bolszewji, napewno uniknięto by wielu wojen i napewno ludzkość byłaby szczęśliwszą i doskonalszą.

Powracając jednak do rozruchów w Salonikach, dowiadujemy się, że na 210000 mieszkańców liczy to miasto 60.000 żydów, zatem 25 proc., że żydzi cą tam czynnikiem bardzo poważnym i wpływowym, są twórcami handlu i przemysłu i tragarzami i robotnikami portowymi. Istnieć mieli już tam bardzo dawno, bo już św. Paweł znalazł tam kolonję żydowską w r. 53 po Chrystusie. Z tego powodu wołają arogancko, że są starszymi obywatelami Salonik jak istnienie dzisiejsze państwa greckiego. Wkońcu tak konkudują:

Wolno im było stworzyć handel i przemysł w Salonikach, wolno im było podłożyć podstawy pod wspaniały gospodarczy rozwój, pod gospodarczą potęgę tego miasta, **które przez długie czasy, za czasów tureckich posiadało większość żydowską** (tak, że wówczas **sobota była ogólnym dniem** spoczynku, w którym banki były zamknięte i praca portowa spoczywała), **wolno było żydom salonickim w trakcie wieków uczynić z tego miasta ośrodek bujnego i kwitnącego życia — wszystko było „wolno" — wolno było łożyć trud krwawicę — ale teraz, kiedy żydzi stali się już „zbytecznymi",** tj. zbytecznymi dla szowinistów greckich, **kiedy żydzi saloniccy „zabierają miejsce" tj. „zastępują"** uchodźcom greckim, którzy powrócili z Anatolji, teraz — tak, teraz kiedy nie potrzeba więcej żydów do utrzymania go-

spodarczej pozycji Salonik, teraz propaguje się bojkot i urządza — **pogrom!** A ponieważ szowinistyczną swoją ohydę trzeba ubrać w „ideowe" hasła i upstrzyć takiemi argumentami, któreby mogły z prostych ludzi z tłumu zrobić krwawych bandytów, opowiada się idjotyczną bajkę o tem, iż żydzi saloniccy spiskują razem z rewolucjonistami macedońskimi...

Stara, stara jak golus, odwieczna tragedja żydowska... **Tragedja twórców i budowniczych, którzy po długich wiekach tworzenia i budowania stają się nagle „obcymi", „intruzami".** Którzy służą w okresie napięć politycznych, jako element najsłabszego oporu do rozprawienia się opozycji zerządem"

Jaki to **obłudne, fałszywe, obrzydliwe,** mdłe, wstrętne. Wieczne przechwałki, wieczne wywyższanie siebie i wieczne zohydzanie, potępianie i plwanie na ludzkość aryjską.

I taka rasa chce zapanować nad światem! Strach pomyśleć, coby wówczas aryjska ludność od nich wycierpieć musiała. Piekło po śmierci przestałoby istnieć, boby je mano w najgorszym rodzaju, na jaki najbujniejsza fantazja zdobyćby się mogła, za życia.

—o§o—

W Belgji wyrzucają żydów za granicę państwa.

WŁADZE BELGIJSKIE ZNAJĄ „TAKICH" POLAKÓW. ZA AWANTUROWANIE SIĘ I OPÓR WŁADZY, WYDALONO ŻYDA Z KRAJU. — PRASA ŻYDOWSKA W OBRONIE WSPÓŁPLEMIEŃCA.

Niemasz rasy ludzkiej, któraby tak silnie ignorowała prawa i ustawy i rozporządzenia narodów, jak rasa żydowska. W Polsce uchodzi żydom takie łamanie obowiązujących wszystkich obywateli zobowiązań, zazwyczaj bezkarnie. **Na „grzeczności" względem żydów nie znają się atoli absolutnie Belgowie.**

Przechadzał się po Brukseli zamieszkały od kilkunastu lat żydek z Polski Hirsch. Zobaczył otwartą furtkę i wszedł do ogrodu — królewskiego, pomimo że musiał wiedzieć po kilkonastoletnim pobycie w Belgji, że wstęp do ogrodów królewskich bywa surowo karany. **Wprowadziła go tam prosta ciekawość** a nie nieświadomość, że to ogród królewski.

Schwytał go atoli żandarm i zaprowadził na posterunek, **gdzie na pytanie, jakiej narodowości, opowiedział się Polakiem.** Policja zna atoli naszych Icków i Mośków aż za dobrze. Przecież wśród wszystkich narodów podpadają swemi rasowemi cechami. Urzędnik więc, spisujący protokół rzekł na to:

My „takich" Polaków znamy.

Hirsch sądził, że znajduje się w Polsce, zaczął więc się awanturować żądając arogancko wyjaśnienia, co znacza te słowa.

Trafił atoli na urzędnika, który „takich" Polaków rzeczywiście zna, bo żydowi Hirschowi **nakazano natychmiast opuścić kraj, a ponadto oskarżono go jeszcze o awanturowanie się przed władzami.**

Tak należy żydów uczyć rozumu. W Belgji za złamanie zakazu wchodzenia do ogrodów królewskich wypędza się żyda z kraju, u nas za profanowanie procesyj na Boże Ciało i daleko gorsze bezceństwa nic się nie przedsiębierze.

Pisma nasze donoszące o tem, nazywają żyda tego Polakiem. Nic inne go po „naszych" pismach spodziewać się nie można.

Żydzi coraz częściej bezkarnie znieważają nasze Duchowieństwo

ZŁAJDACZENIE ŻYDOWSKICH WYROSTKÓW. — KAPŁAN SPOKOJNIE NIE MOŻE PRZEJŚĆ ULICĄ. SAMI POSTĘPOWANIEM NASZEM IM TO UŁATWIAMY. — ŻYDZI WNOSZĄ O UWOLNIENIE KOMUNISTÓW ŻYDÓW. — PODANIE PISZE IM SZABESGOJ — URZĘDNIK.

Rokitno, Wołyńskie 23 7. 31.

Rozwydrzenie tutejszego żydostwa nie obawiającego się żadnych kar za swe wykroczenia i występki, wzrasta nieledwie z dniem każdym. **Dziś w Polsce tak się już czują pewni i na siłach, że na białym dniu nie pozwala ją nawet księdzu katolickiemu — przejść przez ulicę w spokoju.** Dnia 17 czerwca br. przechodził w godzinach poobiednich ulicą Piłsudskiego tutejszy ksiądz katolicki. Tą samą ulicą zdążało trzech żydów, członków tutejszego żydowskiego przysposobienia wojskowego, którzy **zrównawszy się z księdzem, poczęli go poszturchiwać i spychać z chodnika na ulicę.** W pewnym momencie księdz, skutkiem popchnięcia go tak się zachwiał i potoczył, że niewiele brakowało by upadł, na co żydzi wybuchnęli głośnym śmiechem.

Obserwował tę scenę pewien tutejszy obywatel chrześcijanin i podążył księdzu z pomocą. Żydzi jednak widząc nadbiegającego obywatela, — **uciekli.**

Taką jest wszędzie tchórzliwa a arogancka rasa żydowska. **Wobec słabych i bezbronnych wyzywająca, sadystyczna wobec niebezpieczeństwa tchórzliwa, wobec siły korząca się i upadlająca.** Powyższy wypadek jest atoli krzyczącym dowodem zaco nas żydzi uważają, za naszą pobłażliwość i ustępliwość wobec nich. **Nasz żołnierzyk szary mógł padać na polu walki o niepodległość, za kraj nasz, by w nim obecnie przybłędy szerzyli się i panoszyli się jak u siebie w domu i na każdym kroku odczuwać nam dawali, że nie my, lecz oni są tu gospodarzami u siebie.** Nie cofają się nawet przed ubliżaniem i znieważaniem czynnem naszego duchowieństwa a za to my czynimy im na każdym kroku nowe ustępstwa.

Tutejszy 18-ty baon K. O. P. np. udziela tym Palestyńczykom, którzy tutaj także „robią" w przysposobieniu wojskowem, sprzętów i karabinów do ćwiczeń, a panowie oficerowie stają na baczność i salutują sztandar tego wojska króla Dawida w uroczystości narodowe, niosącego karabin na ramieniu.

Nasze ustępstwa są dla żydów niczem. Kpią sobie z nas i nie liczą się z nami. A jednak nasza ludność nie umie zrozumieć, że jest tutaj jak gdyby w nieprzyjacielskim kraju i że wal czyć jej należy dzień i noc za „Honor i Ojczyznę" bez wytchnienia, bez zmęczenia.

Nikt się jednakże nie opiekuje, — nikt nie dba o ziemie wschodnie, **nasze upośledzenie więc na naszej ziemi odczuwamy bardzo boleśnie, tem więcej, że masy bezmyślne szybko się bolszewizują.**

Jakiego ducha, jakiego usposobienia są żydzi, jak oni wogóle pojmują lojalność względem Polski, o tem świadczy inny ich wyczyn.

Niedawno przyaresztowały tutaj władze całą szajkę żydowskich komunistów. Wiadomo, że władze nasze bez dostatecznych dowodów nikogo tak łatwo o komunizm nie oskarżają, a tem mniej aresztują, i że w Polsce wiele uchodzi im bezkarnie, zazoby w innych państwach ciężko odpokutowali. **Żydzi tutejsi stawiają się atoli ponad sądy i ponad władze,** bo mieli czelność i odwagę, nietylko głośno brać w obronę swych komunizujących współplemieńców, lecz ponadto **wystosować do władz podanie o uwolnienie ich z aresztu, podpisane przez ogół żydostwa.**

Żadne biuro chrześcijańskie atoli podania tego za żadną cenę wygotować im nie chciało. I słusznie! Przecież **nikt nie chce na siebie ściągnąć podejrzenia, że sympatyzuje z komunistami i stawać się nadto współwinnym.**

Rozgoryczeni tem żydzi udali się zatem do tutejszego personalu magistrackiego. Od czegóż tam na posadach posiadają „swoich szabesgoi". **i rzeczywiście jeden z urzędników magistrackich podanie to żydom napisał.**

Zapytać należy **p. burmistrza, czy mu o tem wiadomo? Czy może p. burmistrz udzielił na wygotowanie tego aktu swego pozwolenia ze względu na żydowskiego swego zastępcę?**

Od dalszych uwag wstrzymujemy się narazie.

Borja.

Broń żydowska w Palestynie powodem wykroczeń Arabów.

Żydzi posiadają w kolonjach swych zapieczętowane skrzynie z bronią, przeznaczoną do użytku w wypadku, gdyby ich Arabowie napadli.

Tem czują się Arabowie obrażeni. Organizacje i prasa arabska wszczęły gwałtowną kampanję o usunięcie tych skrzyń. Urządzono nawet wielkie zebranie, na którem **mówcy arabscy w gwałtowny sposób domagali się usunięcia tych skrzyń.**

Do zamieszek nie przyszło. Rząd wobec podrażnienia Arabów pozosta je obojętnym. Nie wiadomo, jak się konflikt ten zakończy.

Żydzi w Palestynie w kłopocie nielada.

Żydzi krzykiem i wrzaskiem napełnili świat cały o odbudowie rzekomej swej ojczyzny Palestyny. Prasę całego świata napełniają o postępie prac w swym kraju, o owocnej w nim działalności żydowskich chaluców. **Tymczasem żydom do tej ich ojczyzny nie bardzo się spieszy, bo liczba ich niepozornie tylko tam wzrasta.**

Rząd angielski zamierza przeprowadzić tam spis ludności. **By nie zdradzić rzeczywistej cyfry ludności żydowskiej, krzyczą już zawczasu, że spis ten będzie wykorzystany dla manipulacji antyżydowskich.** Spisu mają bowiem dokonywać muktarzy wsi arabskich. **Głoszą więc, że żydzi zostaną zredukowani do roli znikomej mniejszości kraju.** Chcą się więc na wszelki wypadek zabezpieczyć, by później móc krzyczeć, że żydów w Palestynie jest daleko więcej, jak to spis wykazał.

Na złodzieju czapka gore.

Spalono wielką synagogę w Charbinie

Już w dalekiej Mandżurji, żydów mają po same uszy. W Charbinie pod palono bowiem dużą synagogę żydowską, którą żydzi wybudowali zaraz po wojnie rosyjsko-japońskiej przed 25 laty.

Żydzi z wszelkich dzielnic zlecieli się, by ratować rodały i święte księgi. Pożar był tak gwałtowny, że straż pożarna nietylko budynku nie uratowała, lecz wielu strażaków ciężkich doznało poparzeń i ran. Dwóch chińczyków zginęło w płomieniach przy ratowaniu, pięciu strażaków Rosjan odniosło ciężkie rany, czterech strażaków połamało ręce lub nogi.

Synagogę, jak wszystko za tem przemawia, podpalono z zemsty na żydów, którzy już i tam stają się plagą Europejczyków i Chińczyków.

Zapowiedź rozruchów muzułmańskich przeciw żydom!?

Wielkie wrażenie zrobiła w Londynie depesza przywódcy Mahometan Szankat Ali'ego z Indji na zebranie praarabskiej Nationa Ligue w Londynie, **w której wita swych „arabskich sprzymierzeńców" i donosi, że wie dokładnie o aspiracjach żydowskich na Bliskim Wschodzie.**

Muzułmanie indyjscy, jak głosi depesza, zamierzają po porozumieniu się z wielkim muiti'm jerozolimskim rozpocząć wielką kampanję polityczną na rzecz Arabów palestyńskich.

Sprawdzają się zatem przewidywania Anglji, że w razie forytowania żydów w Palestynie, wywołają wrzenie wśród świata mahometańskiego na całym wschodzie.

Czyżby to była zapowiedź burzy na dalekim wschodzie?

Wielka obława na żydów polskich w Berlinie

i wypędzenie ich z Niemiec.

NA ŻERUJĄCYCH NA GIEŁDZIE ŻYDÓW URZĄDZONO WIELKĄ OBŁAWĘ. — CZEKA ICH CIĘŻKIE WIĘZIENIE I WYDALENIE Z KRAJU. — HITLEROWCY KRZYCZĄ, ŻE TERAZ CZAS NA WSZYSTKICH ŻYDÓW.

Kiedy ogłoszono dekret dewizowy w Niemczech **natychmiast stworzono specjalny oddział w prezydjum policji do walki z nielegalnym handlem dewizami. Wiedziano, że na nielegalny handel dewizami rzucą się natych miast jak kruki specjaliści w tym zakresie, żydzi z Polski, przebywający w Niemczech legalnie i nielegalnie.**

Urządzono obławę wielką w dzielnicy żydowskiej na Grenadier i Dragonerstr., **gdzie się gnieździ cały napływ żydostwa polskiego i gdzie się obmyśla i w czyn wprowadza wszelkie zbrodnicze plany.**

Obława dała nadzwyczajny połow. **Wyciągnięto z sieci obławy „znakomitości" berlińskiej czarnej giełdy, konfiskując u nich znalezione obce waluty, idące w niezwykle wysokie sumy.**

Wszystkich tych „giełdziarzy" — kruków osadzono za szwedzkiemi firankami. Oczekuje ich długotrwałe więzienie karne i wydalenie z granic Rzeszy Niemieckiej.

Pisma hitlerowskie krzyczą teraz na gwałt, **że najwyższy czas wypędzić żydów z Polski z Niemiec, którzy wnoszą tam demoralizację, łupieztwo, lichwę i wszelkie zbrodnicze instynkty, niebezpieczne dla narodu niemieckiego.** Niektóre pisma jawnie wzywają nawet do pogromów Wobec tych nawoływań prasy powstała nowa gwałtowna fala antyżydowska, która lada dnia zamienić się może dla żydów w straszliwą burzę.

Żydzi też, od pierwszego dnia bankructwa Rzeszy znajdują się tam jak na wulkanie.

——o§o——

Prasa polska budzić się zaczyna z letargu żydowskiego.

W „Gaz. Warszawskiej" donosi znakomity publicysta polski p. **Adolf Nowaczyński**, że na łamach tego pisma rozpocznie się niebawem walka przeciw uroszczeniom żydowskim.

Czytamy dosłownie:

Będziemy tu odtąd znowu znacznie więcej miejsca i czasu poświęcali zachowaniu się, stanowisku i **stosunkowi naszych współobywateli wyznania mojżeszowego do państwa i społeczeństwa polskiego.** Niewiadomo nawet, czy temu pryncypalnemu zagadnieniu nie poświęcimy znów 90 procent inwigilacji, kontroli i krytyki.

Spółziomkowie mieli chyba przez te kilka lat już okazję zaobserwować, że pod tym względem i na tym odcinku zapanowała fundamentalna i permanentna Treuga Dei i że publicystyka surowo i ofensywnie wobec mniejszości żydowskiej nastawiona nie **tylko na tym całym froncie wszelkich ataków zaniechała, ale nawet wielokrotnie dawała przykłady najdalej idącej wyrozumiałości i tolerancji.** Zamykało się oczy na to i owo i patrzyło przez palce na tamto, **z ewengeliczną chyba cierpliwością, czytało a nie cytowano bezczelne napaści na Polaków w „Naszym Przeglądzie" i nie otwierało opinji publicznej oczu na ten ważny fakt, że właściwie najmocniejszym filarem, podtrzymującym sklepienie i strop naszego obecnego regimu, jest niestety nasze żydostwo, tak jak w pierwszej fazie tego regimu, był fizyczną i zbrojną siłą narodu reprezentujący czynnik społeczeństwa**

Od tej taktyki i metody koncyljacyjnej, kompromisowej i zbyt ewangelicznej trzeba będzie teraz stanowczo na całej linji odstąpić, skoro po kilku latach praktykowania i stosowania okazała się jej całkowita bezcelowość i nierealność.

Głos poważnego tego publicysty witamy z przyjemnością. **Potwierdza tylko to, co stale „Hasło Podwawelskie" głosi: ze żydami nie może być kompromisów, nie może być żadnej „Treuga Dei" (wiecznego spokoju)!** Żydom należy zawsze i natychmiast na sztych sztychem, na cios ciosem odpowiadać i stale czuwać na szańcu narodowym, by z powodu ich przewrotnych, podstępnych i przebiegłych zakusów nie poniosła szkody Najjaśn. Rzeczpospolita.

Zydzi wywołują wilka z lasu.

ŻYDZI ZAGRANICĄ GŁOSZĄ O POGROMACH W POLSCE. URZĄDZAJĄ WIECE PROTESTACYJNE W PARYŻU. — CO NA TO AMBASADA I RZĄD POLSKI?!

Liga przeciw antysemityzmowi, której prezesem honorowym jest osławiony prof. Einstein, zapowiedziała na 20-go b. m. wielkie zebranie protestacyjne w Paryżu przeciw pogromom żydowskim w Salonikach.

Olbrzymie afisze wzywają ludność Paryża na to zebranie.

Tekst jest zniesławiający Polskę w najwyższym stopniu. Pewien ustęp brzmi: „Krew żydowska płynie w **Meksyku POLSCE**, Niemczech, Grecji"

Ambasada polska w Paryżu i Rząd Polski powinni przeciw temu najnowszemu łajdactwu żydowskiemu jak najostrzej wystąpić.

Żydzi widocznie chcą koniecznie wywołać wilka z lasu. Niech nie igrają z ogiem, żeby się nie sparzyli.

Uroczysty pogrzeb ofiary rozruchów żydowskich w Radomiu

W żydowskim szpitalu w Warszawie, zmarł robotnik żydowski Litwin, **który w rozruchach radomskich ciężko został zraniony.**

Gmina żydowska w Radomiu posłała 300 zł. na sprowadzenie zwłok jego do rodzinnego miasta. **Nie pozwoliły na to jednak władze, które się obawiały, że żydzi urządzą pogrzeb ofierze rozruchów radomskich, któryby mógł sprowokować ludność chrześcijańską do nowych ekscesów.**

Słuszne to zupełnie zarządzenie, gdyż głowy chrześcijan w stosunku do żydów jeszcze się nie uspokoiły. Jak słuszne to zapatrywanie władz było wynika również z tego, że **żydzi urządzili w Warszawie ofierze rozruchów radomskich pogrzeb przy świetle pochodni,** chcąc mu w ten sposób oddać cześć jako bohaterowi żydowskiemu.

Po woli prasa polska zaczyna przecierać oczy. **Pierwszy uczynił to** poczytny w Wielkopolsce i na Pomorzu, znakomicie redagowany **Dziennik Bydgoski**, pismo o szczęśliwym rozmachu młodzieńczym. **Nie mniej** w surmy antyżydowskie uderza **Kurjer Lwowski** a teraz zapowiada ten sam prąd poważna choć leciwa **Gaz. Warszawska.** Powoli **hasła rzucane przez „Hasło Padwawelskie" przyjmą się na glebie dalszej a niezależnej od żydów prasy polskiej i przenikać będą do coraz szerszych warstw ludności polskiej.**

Powolne to zwycięstwo haseł przeciw żydowskich a zatem „Hasła Podwawelskiego", właśnie powolnością swego przezwyciężania przeszkód za powiada trwałe zwycięstwo.

A na tem przecież tak „Hasłu Podwawelskiemu", jak i jego Czytelnikom zależy.

Więc zwyciężamy!

Żydzi w obawie przed odwetem mas.

Pisma prawicowe rozpoczęły kampanję przeciw żydom na łamach — swych pism. Znany publicysta p. A. Nowaczyński, oznaczający się niezwykle ciętem piórem, chłosta ich w niemiłosierny sposób na łamach „Gaz. War.". Z powodu tych, jego artykułów wpadł żydowski „Unser Express" w wściekłość i tak pisze o prasowej kampanji przeciwżydowskiej:

Obecną otwartą kampanję przeciwko żydom polskim rozpoczął znany publicysta endecki i jeszcze bardziej znany antysemita Adolf Nowaczyński. **W sposób iście chuligański nawołuje on akademików polskich do wystąpienia przeciwko studentom żydowskim i każe im wziąć przykład z ich kolegów w Wiedniu i Berlinie. Z rozkoszą sadystyczną zachwyca się on pogromem w Salonikach,** rzeziami **i podpaleniami i daje bardzo wyraźnie do zrozumienia, że „przyjdzie jeszcze stosowny czas i należyty moment"** Podobnie do carskich satrapów pogromowych, i on „zapewnia", że wprawdzie „wystąpienia aktywne" t. j. poprostu pogromy, nie są pożądane, jednakże.. może cierpliwość pęknąć i antysemici nie będą mogli powstrzymać oburzenia mas"... Jest naszym obowiązkiem zwrócić uwagę odpowiedniej władzy na wznowioną hecę pogromową ze strony endeków z Adolfem Nowaczyńskim na czele. — Jest naszym obowiązkiem zdać sobie jeszcze raz sprawę z tego, czego mamy się spodziewać po endekach i co dla nas oznacza to wzmocnione szczucie. **Oznacza to podbechtanie najniższych instynktów tłumu, oznacza to dla nas wytępienie i zniszczenie.**

Aad - Tu — „krowi ludzie".

O POCHODZENIU ŻYDÓW według Jensa Jürgensa.

W czasie mniej więcej 1800 lat przed Chrystusem, wpadła do pieknej i bogatej krainy egipskiej horda cyganów indyjskich.

Kapłan i zarazem historyk egipski, Maneton opisuje ono zdarzenie następująco: **„Od Wschodu pojawili się najniespodzianiej ludzie bardzo niskiej kultury, którzy śmiało wtargnęli do naszego kraju, a nienapotykając poważniejszego oporu, przemocą wzięli go w swe posiadanie".**

Pojmawszy władców w niewolę, spalili nasze miasta, zburzyli przybytki boże, a nad mieszkańcami dopuszczali się okrucieństw: jednych zabijając, drugich — żony i dzieci w jarzmo niewoli biorąc".

W Londynie, w Muzeum Brytyjskiem przechowywane tysiące lat stare pismo egipskie, nazywa napastnicze te arabskie ludy pasterskie **„Aad tu", to znaczy „krowi ludzie".** W historji egipskiej określa się tychże ludzi mianem „Hyksos", (ludy pasterskie).

Owi „krowi ludzie" właściwie cyganie indyjscy, są zatem praojcami (patrjarchami) dzisiejszych żydów. — Niezgodne natomiast jest z prawdą co kronikarze żydowscy piszą i czem tysiące lat okłamywano świat, jakoby żydzi byli Izraelitami.

To kłamstwo. Izraelici — był to naród wysokiej kultury, już wówczas, kiedy żydzi, jako nomadowie (włóczędzy) żyli w hordach, przebieżając cudze krainy. **Żydzi gdzie czuli się zbyt słabi, aby siłą grabić, tam czasowo trudnili się pasterstwem. Natomiast gdy w większej znaleźli się sile, napadali narody słabsze, grabili, mordowali i w perzynę zamieniali najpiękniejsze krainy narodów kulturalnych.**

Żydzi — Starobiblijni, to dzicz gorsza od zwierzęcej, potworniejsza od Hunów i Tatarów.

U żadnego innego narodu, wiele ich mamy na świecie, nie wybija się jaskrawo natura zwierzęca, jak właśnie u żyda. To też trudno przeczyć wywodom Darwina, który twierdzi, że człowiek pochodzi od małpy.

Jednakże jedno „ale", jakie zachodzi w darwinowskiej teorji, trzeba nam wyświetlić, mianowicie: Darwin zapomniał, czy też pod czyimś wpływem nie określił bliżej onego „człowieka", pochodzącego z małpy, a powinien był to koniecznie uczynić, — śmiało wskazać na żydów, że to oni są małpoludami.

Jednakże w czem uchybił Darwin, to naprawili inni ludzie, uczeni niepośledniej miary, jak słynny **profesor bijolog Mehely, z Budapesztu, E. Renau, St. Pieńkowski i pewien ksiądz katolicki z Krakowa,** którego nazwiska z pewnych powodów nie wymieniamy. Mężowie ci, dowodzą w artykułach ściśle naukowych, że — **żyd, chociażby najinteligentniejszy, dzięki swej naturze nawskroś zwierzęcej, nie może żadną miarą być stawianym na równi z jakimkolwiek bądź człowiekiem.** To znaczy, że żyd jest stworzenie po człowieku, drugorzędnem, podrzędnem.

Żydzi, stanowczo nie są ludźmi czystej krwi, za czem najdosłowniej świadczy natura ich dzika, zwierzęca, objawiająca swe właściwości w życiu i czynach. Nawet przepisy ich wiary, o ile zawierają rzadko coś ludzkiego, to już nie z źródła duchowego ich własnego, ale raczej zapożyczone z wierzeń narodów innych. **Trojaka krew płynie w żyłach żydów: beduinów-koczowników, negrów-dzikusów i zwierzęca-małpia.**

Prawdziwy żyd, tak zwany askenazy, odróżnia się od małpoluda „Pithecanthropusa" zwanego też „Anthropopithecus erectus" jedynie tem, że może mówić przyczem mózg jego włada myślami, rozumie się odpowiednio do jego natury, krwi.

Przypatrzmyż się bacznie egzemplarzowi żyda prawdziwego, bez domieszki krwi aryjskiej, a nie trudno nam będzie stwierdzić, że — uwłosienie głowy nie różni się niczem od negrowskiego. Gałki oczne wyłupiaste, uszne muszle od głowy odstające i formatu zupełnie odrębnego ludzkich uszu, podobne raczej do jaszczurczych Nos krogulczy zazwyczaj mokry. Usta o dolnej wardze wywiniętej, wielkie, prawie, że od ucha do ucha. Po-

Domagamy się prawdy!

JAK SIĘ Z ŻYDÓW FABRYKUJE — ZASŁUŻONYCH PATRJOTÓW POLSKICH. — JAK SIĘ NIE MÓWI O TEM, CO NAM BLISKIE, A JAK SIĘ SŁYSZY, JAK I NAD CZEM ZAGRANICĄ WYRASTA TRAWA.

Polska Agencja Telegraficzna nowego odkryła zagranicą patrjotę i zasłużonego Polsce wielce męża, żyda z Przemyśla. Oto. co ta agencja donosi z Lipska:

„Lipsk. W dniu 7 bm. padł ofiarą wypadku samochodowego na drodze z Berlina do Lipska **jeden z wybitniejszych przedstawicieli kolonji polskiej w Lipsku Abraham Korn, pochodzący z Przemyśla.** dyrektor i właściciel fabryki papierosów „Montana". — Zmarły był ogólnie szanowany w Lipsku i **odegrał wybitną rolę na polu współpracy żydów — obywateli polskich z państwem polskiem.** Śmierć jego wywołała w Lipsku przygnębiające wrażenie. Pogrzeb odbył się — **przy tłumnym udziale kolonji polskiej** Nad grobem przemówił m. in. **konsul polski w Lipsku p. Brzeziński".**

Konia z rzędem temu, co w życiu słyszał co o „wybitnej roli zmarłego na polu współpracy żydów obywateli polskich z państwem polskiem". — Może w Przemyślu co o tem wiedzą, w Polsce wątpimy, czy kto o nim słyszał.

Żyd Korn uległ tragicznemu wypadkowi. Nad jego grobem bolejemy jako nad człowiekiem. Wierzymy również, że bł. p. Abraham Korn był charakterem prawym i uczciwym.

Nie możemy jednak pojąć. gdzie i w czem tkwią te jego zasługi dla Ojczyzny? Które pismo, gdzie i kiedy o nim pisało lub w jaki sposób dał się społeczeństwu poznać? Nic. kompletnie nic o nim nie wiemy. mniej niż o Ramzesie II. a przecież ten kilkadziesiąt łebskich wieków dawniej umarł.

Polska Agencja Telegraficzna zazwyczaj o łajdactwach i szkodnictwach. żydów nic nie donosi. A radzibyśmy niejedno wiedzieć. **Zamiast więc rozsyłać wiadomości o nagłej śmierci „zasłużonego dla Ojczyzny"** naszej bł. p. Abrahama Korn'a, rodem z Przemyśla, i fabrykować z żydów. zasłużonych Ojczyźnie mężów. możeby nas Agencja ta łaskawie objaśnić raczyła w następujących sprawach:

1) z jakich to powodów nie zajęli arcybiskupi wszystkich trzech obrządów stanowiska z powodu profanacji procesji na Boże Ciało przed 2 ma laty we Lwowie?

2) jak zostały ukarane żydówki w Rozwadowie, które pozwalały na głowę żony tamtejszego prezesa sądu dokonać żydziakowi z balkonu swej potrzeby w czasie procesji Bożego Ciała ubiegłego roku?

3) Co spotka żydów, którzy oblewali w Złoczewie uczestników procesji Bożego Ciała jakąś cieczą. rzekomo witrjolejem?

4) jak się ma sprawa z jaczejką komunistyczną w Najwyższym Sądzie, złożoną z samych urzędników?

5) jak daleko wyświetlone są krwawe zajścia w Radomsku?

6) co było powodem rozruchów w Końskiem?

7) w jakiej rzece utonęła sprawa czortkowskich zbrodniarzy żydowskich, którzy w Serecie utopili 2 ch żołnierzy K. O. P.

8) czy postanowiono co wobec żydowskich pijawek, które wypełzły przed kilku dniami na żerowisko giełdowe w Warszawie, by skupywać dolary dla Berlina.

9) jak daleko postąpiła sprawa Kempner'ównej, która wodziła za nos całą krakowską śmietankę, przyjmując w każdem ze swych trzech mieszkań inną sferę ludzi.

10) co postanowiono z dyrektorem banków „Merkur" i „Bon" w Krakowie, Henrykiem Askenasem, któremu udowodniono podwójne prowadzenie i fałszowanie ksiąg?

11) jaki rezultat osiągnęła komisja która pojechała badać księgi kupców żydowskich w Tarnowie, którzy dopuscili się wielkich nadużyć na szkodę Skarbu Państwa?

12) co powoduje, że urzędnicy, wykrywający nadużycia żydowskie, bywają przesadzani lub zwalniani z stanowiska?

13) dlaczego toleruje się żydowską gospodarkę po miastach, stojącą w sprzeczności z ustawami częstokroć, a zgubnie oddziałującą na ludność chrześcijańską?

Na tych trzynastu pytaniach na razie poprzestaniemy, bo i tak na nie odpowiedzi nie otrzymamy.

Polska Agencja Telegraficzna słyszy bowiem jak zagranicą trawa rośnie i co w niej piszczy, lecz nic nie wie, co się w kraju dzieje na punkcie żydów, na którym jest ślepą, głuchą i chromą na obydwie nogi.

Ustawodastwo a Magistrat.

WICEBURMISTRZ GWAŁCI USTAWY RZECZYPOSPOLITEJ. — SAMOWOLA JEGO SIĘGA ZA DALEKO. — CZYŻ NIEMA HAMULCA NA JEGO POSTĘPOWANIE?

Znane są już szerszemu ogółowi kwiatki z bagna magistrackiego naszego miasta. Jeszcze echa nie przebrzmiały o różnych semicko - ekscentrycznych pomysłach i dziełach „naszego Lejbcia", gdy nowe i nazbyt jaskrawe, z prawdziwie żydowską bezczelnością, wyczynione bezeceństwo pragniemy wyjawić naszym Czytelnikom.

W tut. magistracie pracował przez blisko dwa lata p. G., który jako Polak, był solą w oku żydom. W dniu 14 sierpnie 1930 roku zachorował niebezpiecznie i zmuszony był poddać się operacji.

Wykorzystując chorobę goja Lejbuś zapragnął usadowić na dobrem miejscu jednego ze „swojej wiary". — Więc jeszcze przed upływem pełnych 3-ch miesięcy, rozwiązał stosunek pracy z p. G. dając mu równocześnie 1-miesięczną odprawę. (Pismo z dnia 31. X. 1930 r. L. 2399/30). Jednakże ustawa o pracownikach umysłowych (Rozp. Prez. Rzeczyposp. z dnia 16. marca 1928 roku Dz. 4. R. P. Nr. 35) wyraźnie powiada, że w czasie choroby wypowiadać pracy nie wolno, chyba, że choroba trwa dłużej, niż 3 pełne miesiące. W powyższym wypadku liczył przebiegły żyd widocznie według kalendarza żydowskiego, lecz i to na nic, gdyż nie żyjemy jeszcze zupełnie w Palestynie!

Przed upływem pełnych trzech miesięcy, tj. 3 XI. 1930 r. zgłosił się p. G. do służby. W miejsce nieobecnego burmistrza, Lejb jako zastępca, oświadczył p. G., że jest zwolnionym z pracy, nie podając wyraźnie powodu zwolnienia.

Pan G. powrócił do szpitala, gdyż z powodu zdenerwowania się, stan jego zdrowia uległ znacznemu pogorszeniu.

Po opuszczeniu szpitala p. G. zwrócił się do Magistratu z prośbą o wypłacenie mu, ustawą zastrzeżonej, 3-ch miesięcznej odprawy, oraz o wydanie mu druków redukcyjnych i świadectwa pracy.

Jednakże okazało się, że magistrat posunął się do skrajnej oszczędności, gdyż nie ubezpieczał szeregu pracowników przez całe lata, by móc natomiast wypłacać wysokie pobory różnym szwagrom i kuzynom wiceburmistrza. Czas, by Z. U. P. U. we Lwowie wglądnął w wyczyny tut. magistratu i zaległe wkładki za kilkunastu pracowników ściągnął.

Odnośnie do prośby p. G. o odprawę tut. magistrat powziął uchwałę: **„by wypłacić proszącemuu 150 zł. odszkodowania, lecz pod tym warunkiem, że p. G. podpisze deklarację, zrzekając się wszelkich pretensji z tytułu ubezpieczenia i odprawy".**

Ciekawą jest rzeczą w czyjej głowie mogła się zrodzić uchwała jawnie gwałcąca ustawy. Możeby Władze Nadzorcze chciały się tą sprawą bliżej zainteresować?...

Kilka już miesięcy upłynęło od zwolnienia p. G. a ten dotychczas nie otrzymuje świadectwa pracy, mimo, że 24 art. powołanej w niniejszym artykule ustawy, wyraźnie określa czas w jakim świadectwo pracy winno być wydane.

Cóż tu mówić o ustawach, kiedy żyd z gronem „szabesgoji" drwi ze wszystkiego.

Mamy jednakże nadzieję, że tak Władze Wojewódzkie, jak i Z. U. P. U. we Lwowie ukrócą samowolę rozpanoszonego żyda i nie pozwolą by bezkarnie mógł byle kto gwałcić nasze ustawy i zarządzenia.

Dość już żydowskich drwin i ironji!!

„Bohun"

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

26 **Niedziela: Anny**
27 Poniedziałek: Natalji M.
28 Wtorek: Innocentego i Wiktora
29 Środa: Marty
30 Czwartek: Julitty i Donatylli
31 Piątek: † Ignacego Lojoli W.

Sierpień

1 Sobota: Piotra Ap. w Okowach.

—o§o—

Powoli otrząsamy się z koszmarnej słabości ku żydom.

Przez społeczeństwo polskie idzie stanowczo prąd ożywczy pod względem stosunku naszego do żydów. Zaczyna nawet w najobojętniejszych mózgach świdrować myśl zdrowa, że jednak nadal jak dotąd uzależniać się od żydów nie możemy.

Z Oświęcimia podajemy pod nagłówkiem: „Sen nocy letniej" zapatrywania i pragnienia pewnego wiarusa z Oświęcimia zdradzające nam, że budzi się duch narodu. Na ulicach Krakowa coraz częściej słychać uwagi skierowane pod adresem tych, co wchodzą lub wychodzą ze sklepów żydowskich: „poco pani do żyda chodzi? Wstyd" i t. p.

Widać to także było w pierwszych dniach b. m. F-a Bat'a otworzyła z wielkiem stukiem swój „magazyn" gotowego obuwia o ordynarnych fasonach a wcale nie tanich cenach. Sądzono, że żydowsko-czeska ta firma zrobi nielada konkurencję naszym polskim pracowniom obuwia jak „Franko" lub „Kapera". Tymczasem okazuje się odwrotnie. Publiczność w lot się poznała, że wyroby żydowsko-czeskiej firmy Bat'a, przechwalonej w drodze płatnej reklamy, ustępują zupełnie tak pod względem fasonu, jakości i cen daleko wyrobom naszych firm polskich. Sklepy też firm „Franko" i Kapery stale wykazywały dużą frekwencję, jak na te liche czasy klienteli, natomiast sklep Bat'a i niemiecki sklep Salamandra daleko mniej wykazały odbiorców.

Objaw ten budzącego się poczucia narodowego i zaniku powolnego, owczego pędu do żydów u naszego społeczeństwa witamy z pełną satysfakcją.

Oby w tem wytrwano!

—o§o—

Żydzi podszywają się pod polskie nazwiska.

W Gazecie Polskiej z 11 lipca b. r., czytamy ogłoszenie Województwa Krakowskiego pod L. Ad/IV — 138 31., podające wykaz kilkunastu osobników proszących o zmianę „rodowego" nazwiska.

Wśród tych kilkunastu ludzi, przeważnie naturalnie żydów, dwóch specjalnie rzuca się polskiemu czytelnikowi w oczy:

P. Stanisław Andrzej Marjan Moses, malarz pokojowy, proszący o zmianę swego „rodowego" nazwiska na **Morawski, Morski, Mogilski, oraz p. Henryk Kornblum,** urzędnik Państwowego Banku Rolnego oddział w Krakowie, proszący o nowe nazwisko **Załuski, Załucki, Załęski.**

liczki wysadzone. Słowem, rysy twarzy noszą znamiona najnaturalniejsze — beduina, negra i małpy. Ręce ponad prawidłową długość rąk ludzkich sięgające conajmniej do kolan. Postawa całej figury pochyła, szyja długa, podająca naprzód głowę — oto znowu naturalne właściwości małpoluda. A zatem żyd, jest nie człowiekiem lecz ostatnim, pozostałym jeszcze na ziemi gatunkiem doskonalszym małpoluda.

Jaki człowiek, taki jest Bóg. Wobec tego nie dziwić się nam, że — bóg żydowski oddaje wyznawcom swoim wszystkie inne narody na pożarcie. Oto mamy boga zwierząt. — Sam, wedle wyobraźni żydowskiej, niby zwierz dziki, krwi chciwy, mściwy, zazdrosny, oddający jednym tylko wybrańcom swoim, żydom, na pożarcie resztę ludzkości świata.

Jakżeż więc on żydowski, mojżeszowy bóg-drapieżnik, wygląda wobez Boga chrześcijanskiego, którego wyznajemy?

Naród Izraelitów wywodził się z rasy indo-europejskiej i zamieszkiwał w Egipcie oraz w Kanaan, jak twierdzi historja, jeszcze przed napadem na one ziemie żydowskich „ludzi krowich".

W grobowcach egipskich znaleziono na ścianach pięknemi farbami wykonane malowidła, przedstawiające praojców żydowskich. Podobni są oni jak dwie krople wody do siebie, dzisiejszym żydom, pośród nas żyjącym: Czarno albo ciemnowłosy, kolor skóry nieco przyciemniony, wielki nos zakrzywiony, nadający całej twarzy podobieństwo ptaka drapieżnego.

Tymże żydom powiodło się usadowić w krainie „Gosen" położonej nad wschodniem ujściem Nilu. Z tejże swojej siedziby, żydzi wypadami swemi rabunkowemi niepokoili bezustannie resztę ziemi egipskiej. Stali się oni poprostu plagą, klęską całego kraju. **Jak dzisiaj, w krajach chrześcijańskich, tak wówczas żydzi wciskali się do wszelkich urządzeń społecznych i publicznych. Zagarnęli w swe szpony handel, w szczególności zaś handel zbożem. Z ziemi, roli i posiadłości zrobili również towar handlowy. Zagrabili wszystek pieniądz, jako lichwiarze i bankierzy. Wciskali się do urzędów, zostawali kapłanami, a nawet królami.** Przez **wojska najemne, czyli swoje hordy żołdowe, żydzi trzymali w szachu z dobytku wyzutych Egipcjan.**

Księga Genezis, I. Mojż. 47. 11—27 opowiada dość jasno o Józefie, żydowskim ministrze skarbu i kanclerzu, jako w latach nieurodzajnych, niesłychaną, najbezczelniejszą, złodziejską lichwą zbożową ograbił Egipcjan z wszystkich pieniędzy i bydła. Wyzuł ich z ziemi, wszelkiego dobytku, a nawet pozbawił osobistej wolności, czyli zrobił z obywateli pracy, niewolników roboczych.

Tenże, ówczesny Józef, był — Rothschildem Egiptu, lichwiarzem — wydziercą zboża i ziemi, oraz giełdziarzem na wielką skalę.

Wiadomo nam z historji egipskiej dokładnie, że pod panowaniem żydowskiem dopiero nastało w Egipcie rozluźnienie obyczajów i kraj cały moralnie oraz materjalnie podupadł. — Obniżył się i duch kulturalno-twórczy. Nie dziw tedy, że nienawiść przeciwko obcym lichwiarzom i złodziejom (antysemityzm) wzmagała się bezmiernie.

Około 200 lat później, jak piszą Księgi Exodus, II. Mojż. 1., 8. „Powstał król nowy nad Egiptem, który nie wiedział o Józefie", czyli wedle szczerej prawdy — nie chciał już nic wiedzieć o wyzyskiwaczu narodu, Józefie, oraz jego współplemieńcach lichwiarzach. Nowy król egipski zarządził samoobronę i wzmocnił opór ludności egipskiej przeciwko obcym ciemiężcom; zabiegał też około wyszkolenia wojskowego Egipcjan.

Upadkiem gospodarczym kraju do najskrajniejszej nędzy, nieurodzajem, plagą i szarańczą robactwa, posuchą, pomorem i innemi klęskami, które przypisywano obcym najeźdźcom, rozgoryczenie ograbionego prawie do naga narodu egipskiego doszło do zenitu. Wreszcie królowi Amoziisowi z Tebesu, założycielowi 18-ej dynastji królewskiej, było danem w r. 1350 przed Chrystusem, wyprzeć znowu żydów z kraju na Wschód, do pustyni arabskiej. (Księgi Exod. II. Mojż. 13, 18).

Było to pierwsze, historyczne prześladowanie i wypędzenie żydów z kraju cudzego. Ma się rozumieć, że żydowscy synowie pustyni zabrali olbrzymie, niezmiernej wartości łupy.

(c. d. n.)

Nie wątpimy, że członkowie zainteresowanych polskich rodów zapobiegną u odnośnych Władz przeciwko podszywaniu się obcych elementów pod nazwiska ludzi znanych i w Polsce zasłużonych. Ze swej strony zapytać musimy petentów, skąd ta niechęć i wstyd do nazwisk, których do tychczas używali ich dziadowie i ojcowie, a których brzmienie nie wzbudza ani odrazy ani nie podaje ich posiadaczy w pośmiewisko.

Skąd zamiłowanie do nazwisk czysto polskich i to starego pochodzenia? **Skąd ta czelność podszywania się pod nazwiska ludzi powszechnie poważanych, kulturze narodowej i krajowi zasłużonych?** Czy to nie chęć zrobienia dobrego interesu, jeśli nie dziś to kiedyś w przyszłości?

Cała masa żydostwa podszywa się już pod czysto polskie nazwiska (na szczęście jednak w takich wypadkach nazwisko mówi co innego a nos i oczy co innego), używając ich przeważnie ku niesławie polskiej kultury i szkodzie interesów narodowych.

Czas byłby już najwyższy z tego rodzaju asymilacją skończyć.

—o—

Żydzi drżą o swe kapitały w Niemczech.

Jak wiadomo, żydzi nasi małopolscy wywożą swe kapitały do Niemiec i tam je lokują w bankach. W Niemczech atoli krach. Banki zamykają swe podwoje. Toteż panika powstała wśród wszystkich żydów, posiadających kapitały w Rzeszy Niemieckiej. Na pocztach i w urzędach telegraficznych ich pełno. Zniepokojeni wysyłają depesze do swych krewnych czy znajomych, dopytując o stan rzeczy lub też wysyłając im instrukcje, w jaki sposób ich w Polsce zebrane kapitały w Niemczech ratować.

Telefon z Berlinem stale zajęty. Żydzi go oblegają w obawie o swe pieniądze. Redakcje żydowskich pism zasypane zapytywaniami, jak w Niemczech wygląda sytuacja, o czem te pisma bez ogródki piszą.

Tymczasem sytuacja w Niemczech groźna i stale się pogarsza. Przewidzieć, jak się wypadki rozwiną, nie podobna. Nicby atoli nie szkodziło, gdyby żydzi, oszukujący tutaj stale Skarb Państwa potracili w Niemczech te swoje z Polski wywiezione kapitały. Byłaby to tylko zasłużona dla nich nauczka, że państwem, w którem się żyje i dorabia, pomiatać nie wolno.

Chytrzy oni zawsze i przebiegli! Kto wie, czy ich tym razem ich własna mądrość nie zabije.

I co my na to?

„Nasz Przegląd" żydowski zamieścił w dziale ogłoszeniowem następujący anons:

„A. Hamer, pośrednik małżeński, Kraków, Sebastjana 31, zawiadamia, że w ciągu 2 miesięcy doprowadził do skutku 80 partyj izr. z arystokracji. Obecnie ma jeszcze następujące partje: 10 Fabrykantów, 460 Kupców, 160 Lekarzy, 140 Adwokatów, 5 Profesorów, 90 Inżynierów, 3 Doktorów w Konsulatach zagr., 300 Urzędników pryw., oraz 1240 pań pięknych z akademickiem wykształceniem od 20 — 30 lat, posiadających posagi od dol 3000—25.000. Na żądanie wyślę kilkaset adresów".

Ten żydek wie przynajmniej czem handluje — arystokracją żydowską i gminem żydowskim, byle handel — szedł. „On ma" jeszcze takie a takie partje. Zgłaszajcie się więc „szabesgoje" i szabesgojki". Żydzi potrzebują w swej rodzinie nosiwodów, świeczkozdmuchów i palipieców. Może i dolary skapną z cebulką, czosnkiem i śledziem.

—o—

Jak nam charakteryzują żyda-komunistę na prowincji.

Jak wszędzie w świecie tak też i w Borysławiu komunistami „zdecydowanymi" są przeważnie tylko „oni" „te" nasze „kochane" Icki, Srule — Faigi i różne „Róże. Taki szajgec Icek czy Srul chodzi se po ulicy, kark wygolony na „glanc", bujna ordynarna fryzura, ręce wydelikacone, często manucure, trzymając w nich laseczkę. Oczy wyłupiaste, mina wystraszonego zająca lub kota siedzącego na dachu... Taki to „człowiek pracy" wydelikacony i chuderlawy szajgec — wielki komunista, kręci się po ulicach i działa... Bardzo on odważny i zadzierzysty, ale daleko gdzieś w polu, gdzie znajdzie kilku biednych, spracowanych, obecnie bezrobotnych i chytrze kręci im gitarę. Ci słuchają, bo każdy człowiek, któremu jest źle, chciałby poprawić sobie dolę. Napewno jednak, gdyby ten bezrobotny otrzymał jakąś pracę, ściągnąłby po paru dniach tego samego żydziaka silnie lagą po ogolonym karku. W centrum miasta takie szajgecy chodzą kupą (owce też kupą chodzą) i szwargocą, stroją odpowiednie miny, dwuznaczne uśmiechy, gdy zjawi się gruby policjant z gumową pałą w ręku, nasz szajgec komunista cofa się kilka kroków ze strachu, staje się niemy, mina mój Boże!... jakby pół litra rycynusu wypił... „Takie to bohatery" żydzi komuniści na gwałt „potrzebują" robić rewolucję, ale cudzemi rękami, na gwałt chcą majątki wydrzeć, aby zabrać tylko dla siebie... gorąco łakną krwi, ale cudzej chrześcijańskiej, bo krew gojów nic ich nie kosztuje. Ci degeneraci żydzi nie mają żadnej idei. Ich dusza przepojona jest tylko złością, nienawiścią i żądzą niszczenia. Oni nie mogą znieść, że poza i ponad nimi są dusze szlachetne o wzniosłych idealnych celach, dusze piękne i wielkie. I te podłe żydowskie dusze, które poza złotem i użyciem nic nie widzą, chcą ten świat zniszczyć, ale cudzemi rękoma, nie po to, aby coś nowego lepszego stworzyć, lecz po to, aby jedynie zniszczyć i na tem zrobić „geszeft". My wiemy, że nie jest dobrze u nas i że wiele odpowiedzialnych osób fałszywie i źle gospodaruje, oni muszą ustąpić miejsce ludziom mądrym, energicznym, dobrym Polakom i wyleczymy się — ale wam Icki i Srule — „straszne bolszewiki" wara od tego, wy nie pchajcie swoich brudnych palców, nie mąćcie wody, wy płatni agenci.

My potrafimy odbudować Ojczyznę naszym znojem i krwią, my ją obronimy i zachowamy — a jeżeli żydowska zgrajo chcesz „robić rewolucję" droga **do Palestyny wolna! Jedźcie tam i róbcie tam sobie rewolucję** — ale nie u nas. Za marni jesteście do tego — nasz naród choć dziś biedny i ciężko mu jest — **ale własnego domu nie podpali ku waszej uciesze!**

„Kierownik"

Degenerat-żyd Szwarc i jego wyczyny.

Przeciwko Szwarcowi, który dopuścił się haniebnego czynu na 6-letniem dziecku chrześcijańskiem, **odbyło się pierwsze przesłuchanie już 3-go lipca.** Sprawę musiano z powodu wakacji sędziego, któremu ją poruczono **odroczyć do 19 listopada, celem powołania dalszych świadków.**

Zachodziła teraz kwestja, jak postąpić z Szwarcem.

Ostatecznie sędzia zadecydował wypuścić go bez wszelkiej kaucji na wolność, kierując się następującymi motywami:

a) obawa ucieczki jest zupełnie wykluczona;

b) matactw żadnych dopuścić się nie może;

c) gdyby go przetrzymano w areszcie, należałoby zaznaczyć rozprawę jak najwcześniej, co wobec wakacji odnośnego sędziego jest niemożliwe.

Z przyjemnością dowiadujemy się, że obrony podjął się jeden z młodszych, energicznych adwokatów, który nad tokiem postępowania czuwać będzie sumiennie.

Łącznie ze sprawą tego niecnego degenerata otrzymaliśmy następującą korespondencję, którą tutaj po wykreśleniu, zbyt ostrych ustępów, mogących spowodować dla nas konflikt z prawem, podajemy tylko w urywku:

Piszą nam:

„Ostatni numer 29 „Hasła Podwawelskiego' przyniósł na stronie 4-tej artykuł o zbrodniczym i haniebnym znieważeniu nieletniej dziewczynki, przez zwyrodnialca Natana Schwarca.

Czy degenerat nie dopuścił się **więcej takich czynów?** Ileż to dzieci zataiło przed rodzicami o dokonanej na nich zbrodni?!

W Polsce katolickiej takich czynów nigdy nie tolerujemy, a przedewszystkiem u łajdaków pasożytów, żydów.

Sprawiedliwości zadość stać się musi!! Zbrodniarz Szwarc ukarany być musi!

Całe społeczeństwo polskie oczekuje wyroku! Nie damy hańbić naszych dzieci przez żydów!!

Zatem apelujemy do Sądu: ukarać więzieniem Szwarca!!!

My, młode pokolenie katolickiej Polski wnosimy protest przeciw takim łajdactwom, rozwydrzonych i roz panoszonych żydów.

Oto wszystko, co z bojowego listu tchnącego najgłębszem oburzeniem podać możemy, nie chcąc popaść w konflikt ze sądem.

Zaciekawienie, jakie występek — Szwarca wywołał wśród naszych Czytelników, zachęciło nas do zebrania garści dalszych szczegółów o tym żydzie. Dowiedzieliśmy się **że Szwarc już od młodych lat zdradzał skłonności do podobnych występków, że już przed laty usiłował w podobny sposób hańbić młode dziewczynki.** Czy sprawki mu się udały, tego oczywiście nie wiemy, wiemy jednak, że usiłował ich się dopuścić.

Ponadto z dozorcą domu, w którym miał sklep, musiał mieć spółkę. **Sprowadzał bowiem dziewczyny z ulicy przez sklep do jego mieszkania, gdzie się — zabawiano w wiadomy sposób.**

Szwarc, który mieszka przy rodzinie złożonej z 5 głów w jednym pokoju i kuchence, zalegał z czynszem za sklep, z powodu czego ostatecznie wymówił mu gospodarz dzierżawę, a kto wie, czy i o nocnych jego zabawach i towarzyszkach w mieszkaniu stróża się nie dowiedział.

Piszemy te szczegóły, **ponieważ Szwarc pragnie się zaprzeczaniem czynu z matni wywikłać.**

Człowiek, o takich słabościach, napewno niewinnym być nie może.

Ubolewać niestety należy, że kodeks karny za podobne czyny stosunkowo nie wielkie przewiduje kary.

Lecz nie uprzedzajmy wyroku przy puszczeniami i uzbójmy się w cierpliwość do listopada.

Bezczelność firm żydowskich.

DO JAKIEJ ZUCHWAŁOŚCI ZDOLNI SĄ ŻYDZI NAWET W POZNANIU.

Piszą nam:

Do jakiej zuchwałości posuwa się żydostwo w Poznaniu dowodzi następujące zajście, jakie miało miejsce w ub. miesiącu:

Przy ul. Wielkiej 4-5 na I. p. znajduje się Magazyn konfekcji damskiej i męskiej, p. f. „Odzież Polska". której właścicielami są żydzi **Kolski i Hartstark.** W przedsiębiorstwie tem zatrudniony był niejaki Józef Marcinkowski, z którym właściciele mieli zatarg o wypłatę pensji i prowizji za rozmaite czynności. Podczas sprzeczki na tem tle żyd Kolski zawołał z furją: **„Won, ty polska świnio — tam są drzwi!"**

Klientelę polską, zwłaszcza wiejską traktuje ów żyd wprost ordynarnie, a złość jego nie zna granic, gdy interesent towaru nie kupi. Wówczas woła wobec personelu: „ to świnie, niech sobie idą na zgniły łeb, niechaj ręce i nogi połamią".

Oto nagi fakty, do jakiego stopnia rozpanoszyło się u nas żydostwo. — wobec tego znajdą się jeszcze naiwni goje, — którzy popierać będą żydów? Jesteśmy niepoprawni.

Dodajemy, że powyżej wymieniona firmą zajęły się władze skarbowe i prokurator za rozmaite manipulacje podatkowe i inne.

Ponieważ „Hasło Podwawelskie"
służy sprawie unarodowienia polskiego życia,
czuwa nad jego tętnem,
porusza w artykułach zasadnicze sprawy rozwoju życia narodowego w związku z niebezpieczeństwem żydowskiem,
wyświetla nadużycia żydów w gminach i samorządach,
stara się hamować zachłanność żydów posiadających stanowiska w urzędach,
udziela pomocy zwłaszcza czynnikom na prowincji, zwalczającym uroszczenia magistrackich królewiątek żydowskich przez zamieszczanie korespondencyj,
spieszy z radami i wskazówkami tym wszystkim, którzy walczą z zalewem żydowskim

DLA TEGO

każda myśląca i dbała o przyszłość swych dzieci Polka, każdy uobywatelniony, unarodowiony i pragnący szczęścia Narodu Polak, popierać je powinien, przez osobiste abonowanie i jednanie mu nowych abonentów.

PAMIĘTAJMY

tylko przez „Hasło Podwawelskie" wiedzie droga do „odżydzenia kraju".

—o§o—

Ludwik Młynek: Joasia ze Sierczy. — Obrazki z ostatnich chwil Jej świątobliwego życia Nakładem Rodziny w Krakowie. R. 1931. Stron 64. Cztery ilustracje.. **Do nabycia w Księgarni Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie, ul. św. Anny 5.** po cenie **2 zł.** za egzemplarz. Cały dochód preznaczony na budowę **„Ochronki Joasi ze Sierczy".**

Jest to poemat składający się z 10 elegij autora i 2 utworów okolicznościowych samej Joasi. Całość robi nader miłe wrażenie. Poznajemy bowiem przy czytaniu powyższej książeczki prześliczny charakter cnotliwej Joasi — **młodocianej działaczki społecznej i poetki** — jaśniejącej wyższością ducha ponad swoje otoczenie, które chciała wyrwać i podnieść do wyżyn Nieba — ponad zwykłą szarugę dnia — ponad wszelkie cierpienia ciała, kłopoty i troski.

„Biedny człek ten" — mawiała —
Musi cierpieć — lecz przecie
Męka skończy się cała, —
Tak jak wszystko na świecie".

Daje dla dorastającej młodzieży godny przykład do naśladowania: **miłości Boga i bliźniego — miłości Rodziny, Narodu i Ojczyzny — rezygnacji ze światowych uciech, i rozkoszy — zupełnego zwycięstwa ducha nad ciałem** — w formie tragicznej walki życia ze śmiercią, gdzie wieczne życie **wyzwoliwszy się zwycięsko z pęt ciała na ziemi — przeniosło się w triumfie do Nieba.**

„Prawda, Tatuś radby mi
Zrobić miejsce — u siebie
I przywiązać do Ziemi,
A ja chcę żyć — tam — w Niebie"...

Warto się bliżej zapoznać z treścią tego dziełka!

St. J...

—o§o—

MIEDZYNARODOWĄ WYCIECZKĘ FIDAC'U w Polsce żegnał w Wieliczce wiceburmistrz żyd dr. Horowitz. Wszystko zatem w porządku, bo międzynarodowy Fidac pożegnany przez przedstawiciela międzynarodowej rasy. Czy w Wieliczce już Polaków niema, że żydem posługiwać się musi.

ŻYD — BIAŁY KRUK. Samuel Dreifus, zam. Smoleńsk 39, wręczył posterunkowemu policji z III komisarjatu torebkę damską, którą znalazł, a w której się znajdowało 450 zł. i 98 gr. oraz książeczka Kasy Oszczędności w Krakowie.

Takich żydów chyba trudno znaleźć.

ŻYDOWSKIEGO PRZEMYTNIKA SACHARYNY aresztowano w pociągu Wilno—Warszawa. Mieszkaniec Wilna Szmul Feiwel Nachmann wiózł transport 50 kg. sacharyny niemieckiej.

SŁYNNA SPRAWA URZEDNIKÓW — KOMUNISTÓW — ŻYDÓW W NAJWYŻSZYM SĄDZIE w Warszawie z Golderówną i Szrottami na czele odbędzie się przed sądem krótko po wakacjach. Ogółem na ławie oskarżonych zasiądzie 17 osób, przeważnie żydów, oskarżonych z art. 102 k. k.

50 LAT ZAWCZEŚNIE URODZIŁ SIE RABIN SŁONIMA MOJŻESZ FUKSMANN bo zakazał młodzieży żydowskiej wspólnej kąpieli jako godzącej w zasady religji mojżeszowej. Coby powiedział, gdyby zobaczył co się dzieje nad Wisłą w Krakowie?

WYSOKI KOMISARZ PALESTYŃSKI ŻYDOWSKICH! Tak donosi Eljame el Ara-
CHANCELLOR PADŁ SKUTKIEM INTRYG
bia, organ mufti'ego arabskiego. Usunięto go, by pragnął postępować zgodnie z zasadami sprawiedliwości. Tak samo postępują żydzi w Polsce z niewygodnymi im urzędnikami.

ZAWSZE ŻYDZI NIESFORNI. Dziewięciu robotników żydowskich gwałtownie domagało się zatrudnienia na plantacjach pomarańczowych, w których pracują tylko Arabowie.

Zachowaniem swem usiłowali sprowokować zamieszki. Żydów osadzono w więzieniu i zwolniono ich dopiero za kaucją.

Jednego żyda, który jeszcze w więzieniu zachowywał się nader bezczelnie i arogancko, zbito w areszcie.

Zawsze żydzi prowokatorami i nie życzliwymi innym, którzy mają pracę. Taka to już ich wilcza rasa.

MARAN LEROUX, min. spr. zagr. w Hiszpanji, nie chce zostać prezydentem Hiszpanji, bo uważa się za człowieka walki i za zbyt młodego, by od walki się usuwać. Zadzierzysty, każdy jak żyd — gdy się do władzy dostanie.

XVII-ty ZJAZD wszechsyjoński wybrał Nachuma Sokołowa prezydentem organizacji syjonistycznej.

ARABOWIE NA DOBRE ZABIERAJĄ SIĘ DO OBRONY PRZECIW ŻYDOM. W Jerozolimie zakładają bowiem uniwersytet muzułmański, by wychowywać inteligencję narodową, a antysemicką. Nie dadzą się zatem zgnębić żydom.

GROŻNY BUNT CHŁOPSKI wybuchł przeciw władzom sowieckim pod Winnicą. Chłopi opanowali w sile 5000 miasto, uwolnili więźniów, lecz zostali wkońcu pobici przez wojsko. W walce padło około 100 ludzi rannych i zabitych.

WALKĘ PRZECIWKO ŻYDOM I FILOŻYDOWSKIEJ PRASIE zapowiadają Hitlerowcy w Niemczech z chwilą dojścia do władzy, co, zdaje się jest tylko kwestją kilku tygodni a może dni.

DWAJ LOTNICY WĘGIERSCY przelecieli Atlantyk na pokładzie samolotu: „Sprawiedliwość dla Węgier" i wylądowali pod Budapesztem wśród entuzjazmu ludności Oczekuje ich nagroda 10000 dol.

ZA WIELU RABINÓW POSIADA PALESTyNA według rządu palestyńskiego. Z tego powodu odmówił rząd tamtejszy wizy pewnemu rabinowi z Sowietów, który się do Palestyny wybierał.

LUDOŻERCY SPOŻYLI AUSTRJACKIEGO LOTNIKA TRIST'A. Trist wśród nich lądować musiał przymusowo. Ekspedycja ratunkowa okazała się wobec wrogiej postawy ludożerców za słaba.

POLSKI CHARGE D'AFFAIRES W MEKSYKU, ŻYD ZYGMUNT MERDINGER Z KRAKOWA otrzymał dyplom członka najpoważniejszej instytucji naukowej Atenes de Ciencias y Bellas artes. Żydzi mają o jedną welkość naukową więcej.

5 I PÓŁ MILJONA BEZROBOTNYCH naliczono w Ameryce, co oznacza zwiększenie liczby o 150000 w ubiegłym miesiącu.

——o§o——

Co grają w Kinach?

KINO APOLLO.
Arcydzieło oszałamiające werwą i komizmem
JEDYNACZKA KRÓLA NAFTY
W rolach gł. urocza Fifi Dorsay i genj. komik Willy Rogers.

KINO SZTUKA.
Niezwykła emocja — Wielkie napięcie — Bogata wystawa
CZŁOWIEK, KTÓRY SZUKA MORDERCY
Potężna realizacja filmowa twórcy „Niny Petrowny", genjalnego Eryka Pommera.

KINO UCIECHA.
Potężny dramat z życia gwiazd i artystów
ANIOŁ POD SZMINKĄ
z plejadą gwiazd ekranu tej miary jak: Billie Dove, Lupu Velez, Monte Blue, Edmund Love i innych.

KINO WANDA.
Atrakcja ekranów europejskich
POSTRACH SALONÓW
w rolach gł. Muriel Angelus, Frank Perfitt i Eve Gray.

KINO ŚWIATOWID
Tragiczna pieśń miłości
HAI TANG
W roli gł. genjalna gwiazda egzotyczna Anna May Wong.

KINO ŚWIT.
Wspaniały podwójny program z Tom Mixem, królem cowboy'ów

DOM ŻOŁNIERZA.
Groteska, pikanterja, humor!
WESOŁY PECHOWIEC
Znakomity film budzący na widowni salwy śmiechu.

NAJWIĘKSZY CYRK W POLSCE
Braci Staniewskich przyjechał do Krakowa na 6 dni. Otwarcie w środę 22 lipca o 8.30. w niedzielę i święta 2 przedstawienia o 4 pop. i 8.30.

——o§o——

„NA KOSZTA PROCESU I OPIEKI NAD MAŁOLETNIĄ OFIARĄ ŻYDA-DEGENERATA".

WP. Skrzętonin, Łomża	1.—
WP. Wajda, Kraków	—.50
WP. Salawa, Kraków	1.—
WP. Zaczek, Kraków	2.—
WP. Pluciński, Kraków	1.—
WP. Hołyst, Kraków	1.—
WP. Romański, Kraków	1.—
WP. Korona, Kraków	5.—
WP. Franczakowa, Kraków	1.—
WP. Sikora, Borysław	1.—
WP. N. N. Rymanów	4.60
WP. Stefan Batory	5.—
Przew. Ks. Szeląg, Tenczynek	5.—

Przyjmujemy dalsze składki na koszta procesu.

——o§o——

KĄCIK PRAWNY z powodu braku miejsca zamieścimy w następnym numerze.

Z żydowskiej kroniki w Wieliczce.

CO POWIECIE O TAKICH POLAKACH I KATOLIKACH?

Dwaj panowie: **Jakób Sosin, Feliks Zuski** i inni majstrowie — z dziada pradziada Polacy i katolicy — imieniem cechu murarzy w Wieliczce urządzają dnia 8 września 1923 r. **wielką uroczystość poświęcenia własnej chorągwi** w kościele parafjalnym, na którą zapraszają szeroką publiczność polską i katolicką — **a w czerwcu 1931** budując żydowskie domy: Hirscha, Lewenberga, Goldmanna i Königsbergera, **wywieszają** zamiast dawnej wiechy murarskiej na ozdobnych kartonach następujące **„błogosławieństwa" i „życzenia" właścicielom żydom:** „Temu domowi **pobłogosław Panie! I chroń go od pożaru, Święty Flarjanie!** Wiwat! Niech żyją jak najdłużej **P. Dr. S. Königsberger i P. Maurycy!** Tego im życzą **Majstrowie Sosinowie — I ich pomocnicy!**

Piszę o tem ponownie — bardziej szczegółowo — bo pp. Majstrowie Sosinowie **są niepoprawni** i swojem płaszczeniem się żydom **polski i katolicki cech murarzy,** do którego należą, **jego Chorągiew poświęconą — grubo kompromitują,** na co się cała polska i katolicka publiczność oburza i pp. Majstrom robi z powodu tego słuszne wyrzuty. Nie tylko polska ludność się oburza — ale nawet sam **Pan Bóg i św. Florjan,** bo im taki napis razem z numerem, na którym był umieszczony u żyda Lewenberga — **wśród burzy i piorunów na ulicę zwalili** — ku wielkiej uciesze chrześcijan. To o tyle poskutkowało, bo odtąd pp. Majstrowie w swoich „błogosławieństwach" żydowskich — pogniewali się na św. Florjana i już nie umieszczają go wcale na ozdobnym kartonie...

Mamy więc nadzieję, że w przyszłości pp. Majstrowie Sosinowie i inni — ze swych „błogosławieństw" żydowskich **opuszczą i „Pana Boga",** a w miejsce Jego pomieszczą **oba lwy** zdjęte z bużnicy klaśniańskiej i **jarmułkę** „Bobcia" z Klasny nad ich głowami... Zamiast słów polskich i katolickich wypiszą **hebrajskie hieroglify,** a obok słowa „Majstrowie" dadzą jeszcze wyraz „obrzezani"... Wtedy wszystko będzie w porządku — tylko jeszcze **będą musieli opuścić poświęcony sztandar** polskiego i katolickiego cechu murarzy w Wieliczce, a zapisać się na stałe do cechu wolnych **murarzy** „Wielkiego wschodu" u „Bobcia na Klaśnie, który będzie ich „Wielkiem Mistrzem"...

Prawda, że ładni Polacy i Katolicy...

Panie Radco, Gerstman: czy to możliwe, ażeby kerownik hypoteki **p. Fuhrschmied,** co pobiera stałą płacę za swoje urzędowanie jako emeryt kontraktowy urzędnik, pobierał od stron, oprócz opłaty stemplowej, **za wyciągi hypoteczne** i t. p. urzędowe akta **nadto osobne wynagrodzenie** stosownie od pośpiechu wystawienia, jakiego się strona domaga?! **Nie chcemy w to wierzyć** — ale powszechnie się na to użalają. **Ze względów oszczędnościowych należałoby to usunąć,** jeżliby to było prawdą. P. Fuhrschmied już jako emeryt powinien opróżnić swój dotychczasowy urząd na rzecz innego aspiranta sądowego, **tymrazem Polaka,** który z pewnością na jego usunięcie się czeka. **Tego się domaga ostatnia uchwała Rady Ministrów.**

Dotychczas sprzedażą jarzyn zajmowali się Polacy-katolicy. Od paru miesięcy rozłożył swoje „jarzyny" na Górnym Rynku w rzędzie obok stołów zawodowych ogrodników **jakiś śmierdzący żyd — handlarz,** który przedtem handlował czem innem — podobno starem żelazem i szmatami, a dziś wziął się do jarzyn. **I znalazły się panie, Polki i katoliczki, które zaraz do niego poszły** i delektują się jego „towarem", sądząc, że ma coś lepszego, a może i tańszego. Rozumie się, że wszystkie żydowice jawiły się u niego w komplecie pod hasłem „Swój do swego"... **Nasze Polki i katoliczki — jeszcze o takiem haśle nie chcą wiedzieć** i solidarność polską i katolicką **na każdym kroku łamią i zdradzają.** Ale jak tak dalej będzie, zaczniemy imiona tych pań, co do żydów idą i swą narodowość i religję zdradzają — w Haśle Podwawelskiem, publikować.

Wieliczanin.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Tomowi w Chodorowie. Ciężki to i niezupełnie bezpieczny materjał. Odłożyliśmy go do następnego numeru, by zredagować odpowiednio. Prosimy nam nie wziąć za złe ostrożności. Dziękujemy i prosimy o więcej.

Panu BR. we Lwowie. Przesłane nam wiadomości już były przed tygodniami w Haśle Podwawelskiem z wyjątkiem pierwszej o żydówce Hoch wzgl. Schorr.

——o§o——

Z Pińska.

Z żydowskiej naszej niwy kwiatków kilka.

Żydów wszędzie pełno — nic zatem dziwnego, że w naszem mieście gdzie liczba ich dochodzi do 80 proc. ogółu mieszkańców żydzi wodzą prym.

Przedewszystkiem cały handel w ich rękach — to też w sobotę (szabes) nic człek kupić nie może — sklepy pozamykane na kilka spustów, ale zato w niedzielę czy inne święta katol. jest wszystkiego w bród. Nibyto sklep zamknięty, ale przed każdem wejściem siedzi, stoi sobie żydziak najspokojniej i wystarczy tylko skierować swe kroki ku drzwiom, a same się otwierają. I to dzieje się na wszystkich ulicach i placach pod bokiem „czujnego" oka policji

Tegoż dotąd nie słyszałem, by na któregoś takiego „pana" kupca zrobiono doniesienie za sprzedaż w dzień ustawą zakazaną. Ale czy żydom to wystarcza! Nie! —

Pewnej niedzieli byłem naocznym świadkiem, jak do jednego fryzjera katolika (a jest ich szczęśliwców 4-ch rozrzuconych na mało ruchliwych, gdzieś na peryferjach miasta — trudno musieli ustąpić pięćdziesięciu żydom, usadowionym w centrum miasta i na pryncypalnych ulicach) sprowadzili policję, za to tylko, że pozwolił sobie naśladować ich — i na moją usilną prośbę (wszedłem przez mieszkanie) zgodził się podstrzydz mnie i ogolić (wyjeżdżałem służbowo).

Jak się okazało zauważył mnie gdy wchodziłem jakiś żydziak, widocznie ich najmita i wkrótkim czasie zebrał coś pięciu żydów i w towarzystwie policji obstawili lokal, zmuszając mnie na pół podstrzyżonego do opuszczenia go.

Od osób postronnych dowiedziałem się, **że żydzi z zemsty owego fryzjera szykanują, nie mogąc strawić, że solidny fachowiec z nadzwyczaj czystą obsługą zdobywa sobie coraz większą klientelę, unikającą cuchnących lokalów żydowskich.**

Ale oto jeszcze jeden kwiatuszek z naszej mojżeszowej łączki:

Dziwnym doprawdy wyda się fakt, iż mimo istnienia w naszem mieście kilku piekarń chrześcijańskich — chleb dla tutejszego garnizonu wypiekają żydzi.

W przeciągu ostatnich cześciu lat podwakroć zmieniano dostawę, ale zawsze wracano do żydów.

Nie wspominałbym o tem, gdyby nie bezczelność żydowska drwiąca z wszelkiej hygjeny. Żołnierz, jak żołnierz, żołądek ma nie wybredny — **w chlebie więc znajdowano sznurki z worków — karakony a ostatnio pokazano mi chleb przekrojony z niedopałkiem papierosa.**

Na zwróconą uwagę taki pan powiada: „a cóż to pan potrzebował zaraz znalcźć dolar w chlebie?"

Dobrze — niech już będzie ten karakon, papieros czy sznurek, **ale czemuż ten chleb tak odurzająco czuć kwasem zgorzkniałym, czemu ta mąka gorzka a ciasto nie wypieczone?**

Gdzież tu Komisja Sanitarna? Gdzie troska o chleb żołnierzy?.

Przed tygodniem może przeglądałem dodatek „Polski Zbrojnej" poświęcony dostawcom wojskowym. Proszę sobie wyobrazić, **prawie więcej jak 70 procent największych dostawców to żydzi, którzy często oszukują skarb Państwa i pozbawiają zdrowia wielu żołnierzy** (różne zatrucia w Grudziądzu, Toruniu itp.)

„Ciubaryk".

Z Przemyśla.

Trujące kwiatki z bagna tutejszego

Corocznie odbywa się w Kalwarji Pacławskiej pod Przemyślem wielki odpust przy klasztorze OO. Franciszkanów. Haniebną wprost rolę na tym odpuście odgrywają żydzi, którzy odpust ten zamieniają w obrazę uczuć katolickich. **Pod bramą samego klasztoru sadowią się bowiem różni wydrwigrosze żydowscy, którzy różnemi oszukańczemi grami wypędzają przybywającym na odpust pieniądze z kieszeni; handlarze żydowscy absolutnie nie przyczyniają się do podniesienia nastroju nabożnego.** Czyż taki piekielny zgiełk może się przyczyniać do skupienia ducha, czy takie uprawianie procederów żydowskich w dnie odpustów odpowiada jeszcze kulturze XX wieku? Wątpimy! Czasby z temi zwyczajami dawnych czasów, gdy ludzie silne jeszcze posiadali nerwy, zerwać.

W Przemyślu samym nie inaczej się dzieje. **Pod klasztorem Benedyktynów** przy wejściu do kaplicy mieści się żydowska budka z ciastkami, cukierkami i wodą sodową. — Obok w budynku **przyklasztornym OO. Reformatów istnieje tylko jeden sklep katolicki, rzeźnika Krawieckiego, natomiast wszystkie sklepy w budynku tym księży, wynajęte są żydom.** Tak się wyzbywamy naszego stanu posiadania i tak pozwalamy sami żydom wśród nas się tuczyć.

Nie innym jest również tutaj magistrat nasz przemyski. **Jako władza I instancji znajduje się całkowicie w rękach żydowskich.** OO. Benedyktyni chcieli usunąć kiosk żydowski, co na ich korzyść podkreslić nam należy, na co jednak **żydowski nasz magistrat nie pozwolił.**

Żydowskie rządy zaznaczają się atoli w mieście naszem w daleko gorszy sposób. — **Pewna właścicielka zamierzała rozebrać swój własny budynek, zabronił jej atoli dr. Grossfeld,** wiceburmistrz, **ponieważ w tym budynku mieszka żyd Sinner. Podnieść należy, że żyd ten od dłuższego czasu za mieszkanie czynszu nie płaci, to jeszcze zażądał od właścicielki 30 dol. odstępnego, jeżeli mieszkanie ma opuścić.** Czyż my faktycznie wobec takiej samowoli żydowskiej mamy jeszcze prawo nazywania się gospodarzami polskiej ziemi.

Na inne traktowanie nas przez żydow nie zasługujemy jednak, jeżeli zważymy, że tutejsza fabryka **keksów p. Kuśniarowskiego zatrudnia prawie samych agentów żydów,** pomimo, że o posady te się starali Polacy.

Jeżeli my sie sami nie umiemy szanować to niech nas nie dziwi, że taki żyd żąda 30 dol. odszkodowania **za wyprowadzenie się z rudery, chociaż tenże czynszu nie płaci.** Niedługo poczekamy, a żydzi w resztkach naszych domów katolickich jakie nam po miastach pozostały, nietylko **mieszkać będą za darmo, lecz ponadto nakażą sobie płacić czysz za wielką łaskę i honor,** że ich w naszych domach mieścić mamy zaszczyt.

Przemyślanin.

Ze Stryja

SPROSTOWANIE. W nr. 29 „Hasła Podwewelskiego" z dnia 19 lipca 1931 w artykule Ze Stryja: „Na żydowskim chlebie" — przedstawiono tendencyjnie sprawę służącej Anny Petruszewskiej, oraz zaatakowano p. Samuela Hahna, portjera hotelu „Imperial" w Stryju, zarzucając mu karygodne uczynki, a tem samem wyrządzono mu niesłusznie wielką moralną krzywdę.

Prawda jest, że jeszcze w r. 1930 służąca hotelu „Imperial" Anna Pietruszewska zgłosiła, że w jej koszyku, który bez wiedzy zarządu hotelu umieściła w szafie w jednym z pokoji, miały rzekomo zginąć pieniądze. Wobec tego że w tym pokoju zamieszkiwał pasażer, zarząd hotelu sprawę skierował do Policji P. w Stryju, która sprawę załatwiła z rezultatem negatywnym.

Nieprawdą jest jakoby służąca miała powody do lichego utrzymania, gdyż otrzymywała wikt jak cały personal z jednej kuchni, na jaką dotąd nikt się nie uskarżał.

Nieprawdą jest jakoby Anna Pietruszewska nie otrzymując wezwania na rozprawę sądową nie mogła uzyskać sprawiedliwości, albowiem sprawa wogóle na forum sądowem rozpatrywana nie była, gdyż nikt jej tam nie wniósł.

Nieprawdą jest jakoby p. Hahn miał jej powiedzieć „idź sobie na ulicę zarobić" — gdyż już ze względu na wiek jej 41 lat byłoby to nonsensem, gdyż p. Hahn wcgóle tak nigdy do niej nie mówił.

Z poważaniem
Samuel Hahn.

Z Jordanowa

Wyczyny naszego nadszabesgoja.

Na ostatniem Walnem Zebraniu Ochotniczej Straży Pożarnej okazał znowu nasz „nadszabesgoj" p. Józef Zduń, że jest „samodzierżcą" w naszem mieście. Zaraz po zagajeniu udzielił mu prezes głosu, który też przed złożeniem sprawozdania z działalności za rok 1930 wykluczył członka Komisji Rewizyjnej (prawem kaduka), aby tem samem zamknąć mu usta, by członkowie w liczbie 70 zebranych nie usłyszeli gorzkich słów prawdy, pod adresem zarządu. Uchwalono pod następnym punktem absolutorjum dla ustępującego zarządu, **co z trudem uzyskano. Przeciwników natomiast usunięto i wykluczono z towarzystwa.** Zakrawa to na zamach w pastwie demokratycznem. — Protokóły nie znają tutaj od stworzenia Jordanowa takiego ograniczania wolności słowa.

Na dyktatora tutejszego T. O. S. P. rarzucił się starszy policjant Józef Zduń, **ten sam, który do Rady Miejskiej w ostatnich wyborach wprowadził żydów, przy których czuje się jak w domu.**

Odkąd ożenił się bogato, najeżył mu się grzebień na głowie. Pieniędzy użył na pobudowanie wili pod nazwiskiem „Wanda", którą jeszcze nie wykończoną wydzierżawił żydom, gdyż chodziło mu o młodzież żydowską, która tu tłumnie zjeżdżała, a nie miała gdzie spać. Czerpał też z dzierżawy przez kilka lat duże zyski za wynajem żydom wili Wanda.

Zbratany z żydami nie znał już Polaka, nie chciał z nikim rozmawiać, bo nosił się z zamiarem po zaprzedaniu siebie żydom, zaprzedać im również „Wandę". Ponieważ chorował na wielkiego człowieka w mundurze policjanta, przeto żydzi mieli łatwy dostęp do jego osoby i po kilku latach targu kupili powyższą „Wandę" za bazcen, śmiejąc się z niego w kułak.

Jak się w następstwie obszedł ze swą rodzoną matką, o tem my tutaj dobrze wiemy. I ten „wzór" obywatela rządzi, zamyka w T. O. S. P. usta członkom, wyklucza ich z towarzystwa i rządzi jak car — samodzierżca.

Dnia 10 maja odbyła się u nas **wielka**

uroczystość poświęcenia boiska sportowego P. W. . W. F. Rano przed ratuszem zebrały się tłumy publiczności. Przybyły bratnie drużyny z Chabówki, i Straże okoliczne, drużyny Strzelca itd. Po Mszy św. z kazaniem odbył się pochód przed Magistrat, gdzie starosta p. Polanowski po przemówieniu zawiesił krzyż zasługi na piersiach zasłużonego p. Kukli, tymczasowego komisarza miasta. Doniosłej tej uroczystości przyglądała się nasza mateczka żydowska panna Piłatowna z okiem Magistratu w towarzystwie samych żydowskich „wielkości" ciesząc się z dekoracji tego, który stale zabiega o zażydzenie Rady Miejskiej ku szkodzie naszego miasta podhalańskiego.

Podhalanin.

Z Drohobycza

Jak nastąpiło zażydzenie zawodu szoferskiego w naszym kraju?

Gdy jeszcze auto nie zajęło miejsca dorożki, to żydzi powozili zdychającymi w ich rękach końmi. Z chwilą, gdy auto użyto jako dorożkę, żydzi widząc, że przez nich opanowany interes dorożkarski znajdzie zdrową konkurencję, na gwałt rozmaitymi sposobami stali się mechanikami i szoferami.

Dzisiaj po kilku latach, potrafili w zupełności opanować automobilizm dorożkarski, tak dalece, że pierwsi katolicy, wprowadzający dorożkarstwo samochodowe, pozostali bez swoich aut i poszli na służbę do żydów.

Powiedziałby ktoś, że katolicy nie umieli tak się wydoskonalić, jak żydzi, i dlatego to nastąpiło. Nie! Nigdy nie! Żydzi jako pogardzona rasa, zdolna do wszelkich łajdactw przekupstw i fałszerstw, potrafili tajnymi sposobami znaleźć poparcie u czynników kompetetnych niespostrzegających zła, jakie na przyszłość z tego tytułu wyniknie.

I tak jak obecnie chłop rolnik, nie kupi i nie sprzeda swego bydła na targowicy bez żyda, tak też dzisiaj przychodzi do tego, że nie będzie można auta kupić, ani też sprzedać bez żyda, bo w żydowskim interesie leży, by posiadać hegemonję w kraju nad wszelkim handlem i dlatego też nawet obrazów Świętych Pańskich nam dostarczają i sprzedają.

Czy to nie zaślepienie społeczeństwa naszego? Czy to nie hypnotyzm żydowski? Co właściwie czynią uczeni nasi? Czy nie przewidują zła? Ich przecież obowiązkiem jest, by naród nasz uświadamiać, chronić go przed demoralizacją, jaką żydzi swoimi sposobami szerzą, w celu podkopania poszanowania religji.

„Naród słabo swoją religję piastujący, przestaje być Narodem, staje się tchórzliwym i ginąć musi,'.

Do jakiego poniżania naszego Narodu doprowadzają te właśnie wpływowe czynniki, to posłuchajcie.
W Drohobyczu inż. p. Pragłowski, przeprowadza już trzeci rok kursa szoferskie. Żydzi gromadnie rzucili się na te kursa i dziś przepełnili zawód szoferski. Za pomocą „szabesgoja" zbierają dzisiaj dla interesu swego biedną młodzież katolicką, która z całym wysiłkiem płaci za taki kurs do 300 zł., — byle otrzymać kartę szoferską jazdy, a po otrzymaniu tejże, stać się bezczynną z braku umieszczenia. i być zmuszoną do szukania innego zajęcia.

Nie możemy być szoferami, ale inżynier p. Pragłowski, to tylko szyld tych kursów. Pan ten o dużych wpływach chyba dzierżawi tylko żydom swoje nazwisko z tytułem. Żydzi szmajgełesy są bowiem instruktorami tych kursów, i uczą katolików szoferstwa, byle interes szedł i byle wydrzeć ostatni grosz z tego biedaka, zbałamuconego kursem p. inż. Pragłowskiego.

Czy to nie wstyd? Jeszcze przed paru laty żydów szoferów w kraju nie było, a dzisiaj, żydzi nas uczą tego zawodu. Czy inż p. Pragłowski, poza swojem stanowiskiem, potrzebuje wydzierżawiać swoje nazwisko żydom, dla robienia interesu na biednej młodzieży katolickiej? Przecież sam nie uczy, nawet uczni nie zna, — to już samo za siebie mówi i wystarczająco świadczy.

Natomiast żydek, który instruował kurs szoferski p. in. Pragłowskiego w Drohobyczu, to „Mundek Sorejk Weinraub", znany nieuk, wpsółwłaściciel szynku i kawiarni w Borysławiu.

My katolicy, z tego też powodu, kursa p. inż. Pragłowskiego w Drohobyczu, Borysławiu, Czortkowie, Kołomyji, Kosowie, Kopyczyńcach, Samborze, Schodnicy, Stryju i Żabiu, prowadzone przez żyda p. M. Sorejk Weinrauba, uważamy za poniżające naszą godność narodową.

Nie chcemy szkodzić p. inż. Pragłowskiemu i nie wchodzimy w meritum sprawy interesu jego, fabrykowania szoferów i przeprowadzania tych wszelkich egzaminów o czem się nie mówi, tylko wołamy do Was katolicy! Ocknijcie się ze swego zaślepienia! Nie dawajcie swego ciężko zapracowanego grosza żydom nieukom, podszytym pod szyld p. inż. Pragłowskiego. Nie chodźcie na takie kursy, gdzie żydzi uczą. bo to nas poniża i nie przynosi pożytku. Żydzi sami szoferować nie potrafią bez zarzutu.

Inżynierowi p. Pragłowskiemu radzimy, takie kursy, intersy i frymarczenia swojem szlachetnem nazwiskiem zaprowadzić w Palestynie, nie w naszym kraju

„Szoferzy w Zagłębiu naftowym.

Z Oświęcimia.

Sen nocy letniej o Polsce, walczącej z żydostwem.

Antysemityzm zapuszcza w duszach Małopolan, zwłaszcza młodzieży naszej, — coraz głębiej korzenie. Na dowód niechaj posłuży poniższa korespondencja, którą zamieszczamy dla orjentacji naszych Czytelników jak młodsze pokolenie myśli zamienić w czyn „ideę odżydzania Polski".

Nazywamy te wywody naszego korespondenta snem nocy letniej, gdyż na stworzenie takiej organizacji nikt tak łatwo się nie zdobędzie, a po drugie władzeby na nią nie pozwoliły. Głos to bądź co bądź znamienny, że coś się budzi w sercach i duszach Małopolan i że prędzej czy później naród polski rozliczy się z przybłędami żydowskimi. Dla tego korespondencję tę, którą nam nadesłał przekonaniowy Polak z stolicy żydowskiego wielkiego księstwa oświęcimskiego zamieszczamy bez zmian wszelkich i bez komentarzy.

Otóż nasz korespondent pisze:

„Hasło Podwawelskie" dobrze spełnia swoją misję dziejową względem swojej Ojczyzny, wskazując społeczeństwu polskiemu niebezpieczeństwo polipa żydowskiego.

Artykuły i korespondencje z różnych stron kraju, napełnione są jękami prawych Polaków, **którzy dokładnie zdają sobie sprawę z grozy położenia, jednak czy to wystarczy? czy tem zwalczymy żydów?**

Tu potrzeba jakiejś organizacji polityczno społecznej, która miałaby wpływ na całokształt polityki państwowej.

Jest wprawdzie Chrześcijański Front Gospodarczy, który nie może odegrać wielkiej roli, bo jego działalność sięgnąć może do kupiectwa, natomiast miljonów objąć nie może.

Organizacja antysemicka musi mieć swój plan. program czysto polski, swoje pieśni bojowe, swój sztandar, swoich wodzów, i powinna sięgnąć do historji starej słowiańszczyzny i stamtąd przynieść organizację bojową i rozpocząć pracę apostolską po całym kraju.

Praca po kraju polegałaby na organizacji, na wiecach, na marszach milicji antysemickiej podczas bojkotów i demonstrancyj żydowskich i posiadać kolpoterów, broszur, ulotek i map antyżydowskich.

Mundur milicjanta powinien mieć w sobie piękno słowiańskie i mieć najświętsze znaki swojego narodu, o którego wolność i niezależność idzie walczyć.

Czapka może być czerwona z białym orłem na froncie a z boku w otoku alegorję przedstawiającą Polskę pod krzyżem z łańcuchami, w niewoli pejsatego żyda.

Składka musi być bardzo niska, rocznie 1 zł. lub 50 goszy. Gdy zaczniemy naprawdę Polskę organizować, wtedy przekonamy się, że praca nasza musi wydać plon, z którego w przyszłości dzieci nasza będą żyć i nie będą musiały wyjeżdżać zagranicę i tułać się wśród obcych.

Polska musi być dla Polaków! — a to **się ziści, gdy smok żydowski** spokornieje, **i opuści nasz kraj** na zawsze.

Zbigniew Duk.

Oświęcim w niewoli żydowskiej.

Żywioł polski w naszem mieście cofa się a zanim chciwa ręka żydowska zagarnia jego sklepy, domy, grunta i zapuszcza swoje korzenie głęboko w organizm polski. **Burżuazja żydowska zaczyna hulać.** A po miastach „broni się jeszcze twierdza Grenady, ale w Grenadzie zaraza", bo wśród Polaków niezgoda, pycha, duma, zazdrość i czyhanie jeden na drugiego, co daje bardzo smutne horoskopy na przyszłość. **Żydzi są wszędzie. Całe falangi przyjeżdżają ich ze wschodu, zajmują domy w mieście i w okolicznych miastach** (Brześnika, Klucznikowice, Babice) **i stąd calemi chmurami robią wybuchy na Górny Śląsk.**

I napewno Górny Śląsk padnie i dostanie się w niewolę gospodarczą, jak Oświęcim i inne miasta w Małopolsce.

Onegdaj p. **Klimkowa sprzedała żydom willę i ogród. Dawna „składnica polska" z** orłem polskim w rynku została odstąpiona **przez p. Meidingera żydówce Sarze Reingold.**

Na 12 fryzjerów pozostał tylko jeden polski fryzjer, reszta sami żydzi.

Na kolei, poczcie, **sądzie i w urzędzie podatkowym są żydzi, którzy są mile widziani przez różnych „szabesgojów"** oświęcim**skich,** bo to „izraelici"... polacy wyznania mojżeszowego od kozików i związków narodowo-żydowskich. **Gdy ludność polska 28 czerwca br. protestowała przeciw napaściom Hitlera. żydowska inteligencja z Kadimak wywiesiła na hotelu „Herx" chorągiew żydowską niebiesko białą** i obradowała nad biegami z okazji dziesięciolecia.

W mieście są **2 drukarnie żydowskie. — Abraham Gross i M. Kahane.** Otóż wszystkie związki, **magistrat, Siostry Serafitki i Zakład Ks. Ks. Salezjanów,** drukują tam afisze, jakoby w Krakowie nie było drukarń polskich. Co jeszcze, wstydząc się, każą tak drukować: Drukarnia Kościelna, Oświęcim, co oznacza drukarnia A. Gross, — Oświęcim ul. Kościelna. Wstyd!!

Obywatel.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie